Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. | Cena egz. 30 groszy.

Nr. 51. | Kraków — Katowice — Lwów — Warszawa — Wilno 21 grudnia 1930 roku. | Rok II.

HASŁO PODWAWELSKIE

TYGODNIK BEZPARTYJNY

Prenumerata miesięcznie 1·35 zł. — Kwartalnie 4.00 zł. — Półrocznie 8·00 :—: Rocznie 16.— złotych. :—:

REDAKCJA I ADMINISTRACJA: Kraków, ul. Stolarska 6 Tel. 11018 KONTO CZEKOWE P. K. O. Nr. 409-580.

CENY OGŁOSZEŃ:

I. strona wiersz m/m	75 groszy
Kronika	50 „
Nadesłane	40 „
Zwykłe	30 „

„Pamiętaj, że jeśli cokolwiek kupujesz u żyda lub sprzedajesz żydowi dajesz mu zarobek i o ten zarobek powiększasz majątek żydowski a zmniejszasz nasz majątek polski“

Unikajcie pośredników -- żydów!

Kraków, 15 grudnia 1930

Z dawien dawna wiadomo wszystkim, że żydzi nie znoszą konkurencji chrześcijańskiej na żadnem polu zarobkowania. Niech tylko w jakiejś dziedzinie, opanowanej przez żydów pokusi się chrześcijanin z nimi spółzawodniczyć, **natychmiast mobilizuje się przeciw niemu całe żydostwo i gwałtem lub podstępem zmuszą go prędzej czy później do kapitulowania** Mamy tego liczne przykłady. Wymienimy chociażby jeden .W Wilnie — wszelkie kina są żydowskie. Pokusił się Polak o prowadzenie takiego przedsiębiorstwa. Pewnego dnia żydzi kino napadli i zdemolowali i ostatecznie odważny przedsiębiorca. nie znajdując odruchu pomocy wśród chrześcijan musiał kino sprzedać. Tak żydzi pozbyli się **gwałtem** konkurenta - chrześcijanina.

Podstępem żydzi działają niezwykle chytrze i skrycie, by nasz w powijakach znajdujący się na ziemi Małopolski i Królestwa handel zniszczyć. **Na całym obszarze Małopolski i Królestwa posiadają swą gęstą rozgałęzioną sieć szpiegów, którzy dokładnie zaznajamiają się z warunkami egzystencji kupców chrześcijańskich. Są to podróżujący żydzi** Z niezwykłym talentem i sprytem potrafią się oni wciskać do firm chrześcijańskich obejmują ich zastępstwa i **jeżdżą, węszą szpiegują, kontrolują, czuwają nad stanem finansowym kupców chrześciajńskich.** Przekonają się że jakiemuś kupcowi nieźle się powodzi, że jest pilny, zabiegliwy, że ma spryt kupiecki, ma wzięcie i poważanie, **to tacy podróżujący żydzi szarańczą nań spadają, przepełniają sklep jego potrzebnym i niepotrzebnym towarem, kredytują, prolongują i czekają czasu aż konjunktura stanie się chwiejną, aż dany kupiec dla szczupłości gotówki w przykre popadnie położenie i nie może sobie dać rady,** wówczas znowu szarańczą nań spadają z pretensjami swemi, już cierpliwości nie znają, zwłoki nie udzielają, zaciskają mu krawatkę w koło szyji, dopóki go nie udławią.

I niestety podnieść nam i przygwoździć należy, że największymi wrogami kupców detalicznych są właśnie te fabryki, te wytwórnie i hurtownie chrześcijańskie, co niebacznie, nie zdające sobie sprawy, co czynią, żydów na podróżujących angażują. A imię znów tych „wieszateli“, właścicieli detalicznych kupców polskich — **legjon.** Niemasz w Królestwie i Małopolsce prawie fabryki, wytwórni i hurtowni chrześcijańskich. któreby nie zatrudniały tych żydowskich podróżujących - szpiegów na zgubę powstającego handlu chrześciajńskiego. **Ci podróżujący-szpiedzy pracują na pozór dobrze dla tych chrześcijańskich pracodawców lecz ze spostrzeżeniami swemi i zebranym o każdym kupcu materjałem dzielą się przedewszystkiem ze żydami, zdradzając w ten sposób nie tylko swych klientów chrześcijan, — lecz również swych chlebodawców chrześcijan.**

Dla udowodnienia, że nasze spostrzeżenia w tym przedmiocie chwytamy nie z powietrza, przytaczamy szereg wytwórni i hurtowni chrześcijańskich, zatrudniających tych nowoczesnych Judaszów handlu polskiego Należą do nich:

Firma Hawełka - Warszawa, fabryka papieru, zastępca na Małopolskę i Śląsk żyd;

Firma Franaszek - Warszawa, fabryka tapet, papieru, artykułów introligatorskich i wyrobów bibułowych, zastępca żyd;

Wasilewski i Spółka, fabryka spinaczy, piór, pluskiewek, zastępca żyd;

Majewski - Warszawa, fabryka ołówków ma agenta żyda;

Solali, fabryka kalki, agent żyd; „**Iskra**", fabryka atramentów, Kraków agenci sami żydzi.

Jestto tylko mała kolekcja firm chrześcijańskich, które zatrudniają synów pokolenia Levi — a zatem szpiegów, kupców detalicznych.

A tymczasem po ulicach większych naszych miast szlifują bruk, całe szeregi zubożałych kupców chrześcijańskich, starszych handlowców, głodem przymierających. Te to chrześcijańskie firmy co zatrudniają podróżujących żydów, są grabarzami właśnie drobnego handlu polskiego, nie pozwalając się mu rozwinąć, a co zatem idzie w następstwie, **uniemożliwiając rozwój fabryk chrześcijańskich, które naturalnem następstwem nie znajdują dostatecznego rynku zbytu.**

Kupcy detaliści, działając w dobrze pojętej i uzasadnionej samoobronie, działając i na korzyść swych zubożałych kolegów, których gryzonie żydoskie zdołały już dogryźć, **takim zastępcom żydom chrześcijańskich firm, powinni odrazu wskazywać, jak się drzwi od ulicy zamyka a firmom donosić, że zrywają z niemi wszelkie stosunki handlowe, dopóki żydów, jako szpiegów podróżujących zatrudniać będą.** Korporacje naszych chrześcijańskich kupców powinny tu taj działać solidarnie i nikt nie powinien się usuwać od spełnienia tego narodowego wprost obowiązku, dyktowanego troską o rozwój handlu polskiego.

Jak żydzi wyzyskiwać potrafią dla swoich celów miennych chrześcijan, których gdy im są już bezużyteczni rzucają jak znoszony łachman na śmietnik, niechaj posłuży następujący wypadek:

Żył w Krakowie pewien emeryt, który miał majątku około 100 tysięcy zł., pragnął pieniądzmi temi operować, by cośkolwiek więcej się dorobić dla dzieci. Kupiec chrześcijanin ofiarował mu spółkę w swym interesie. Emeryt nie ufał mu. Zaufał natomiast żydom, którzy, mu obiecywali złote góry, smażone języczki słowicze na śniadanie, niedźwiedzie łapy na obiad i stary „oszczędniś" wpadł w ich sieci, włożył pieniądze w żydowskie przedsiębiorstwo na **Górnym Śląsku w Katowicach** i — po pół roku już został **gołym** jak turecki święty, jak mysz kościelna i głoduje na ulicach Krakowa wraz z rodziną.

Ileż takich przykładów naliczyćby można. **A poza wszystkimi takimi wy padkami tkwią podróżujący żydzi, węszący, szpiegujący, kontrolujący, nadzorujący nasze chrześcijańskie ku piectwo i dociekający, gdzieby jakie go drobniejszego, naiwnego kapitalistę chrześcijańskiego dostać w swoje sieci.**

Te uwagi nasze, podyktowane — szczeremi sympatjami dla kupiectwa naszego podajemy pod troskliwą rozwagę. Niechaj kupiectwo polskie, ob serwując jak jedna firma chrześcijańska po drugiej podupadają, **znajdzie wytłómaczenie w obeżdżającej szarańczy podróżujących szpiegów żydowskich, którzy żerują na łatwowierności chrześcijańskiej, a szczególnie polskiej, przesadzają się w uniżoności i ustepliwościach, w słodziutkie słówka obwijają każdego kupca Polaka, jak cukierek w atłasowy papier, haszyszem swej bezsprzecznej znajomości ludzi i ich słabostek, ich otumaniają i oszołomiają**, a gdy są sami rzucą tryumfalnie swój odwieczny majufes:

ihr kimmet alle, ihr wrones in unsere klatkes.

(wszystkie wy wrony przyjdziecie do naszych klatek).

Esteha.

Spoczynek niedzielny zagrożony!

BACZNOŚĆ- RZEŹNICY — KATOLICY — ŻYDZI CHCĄ WAM ODEBRAĆ SPOCZYNEK NIEDZIELNY. CZYŻ BĘDZIECIE TOLEROWALI TE USTĘPSTWA NA RZECZ ŻYDÓW? — ŻYDZI WYBRALI W WARSZAWIE W TEJ SPRAWIE DELEGACJĘ DO MINISTERSTWA PRACY.

Kraków, 14 grudnia 1930.

Wiadomość nasza, że Ministerstwo projektuje zezwolenie na otwarcie sklepów masarskich w niedzielę od g. 7 rano do 10, poruszyła całe tutejsze rzeźnictwo. **Rzeźnicy adsolutnie o naruszeniu Trzeciego Przykazania Boskiego słyszeć nie chcą.** Panie, mówił nam jeden z większych rzeźników, czynicie w „Haśle Podwawelskiem" wszystko, by do tego nie pzyszło. **Katolikami jesteśmy, i chcemy mieć niedzielę dla Boga i dla siebie".** Na uwagę naszą, że Cech Rzeźnicki powinien przeciw temu projektowi wystąpić i ostry protest wysłać do Warszawy, odpowiedziano nam: tośmy już uczynili, lecz więcej pomoże, jak prasa krzyczeć zacznie. To ją poruszcie, odrzekliśmy, idźcie do tutejszych dzienników, niech piszą. To się na nic nie zda, bo tutejsze pisma wszystkie zależne od żydów, a przecież oni chcą naruszenia spokoju niedzielnego, by sobie „szabes" powetować i powoli przez całą niedzielę handlować!

Tymczasem w Warszawie Egzekutywa Centrali Drobnych Kupców Żydoskich postanowiła projekt ten poprzeć całą siłą i w tym celu wybrano delegację, która w najbliższych dniach ma się udać do Ministerstwa Pracy oraz Przemysłu i Handlu celem przeforsowania tych zmian w ustawie o spoczynku niedzielnym.

Niebezpieczeństwo zatem wielkie Rzeźnicy nie powinni zasypiać gruszek w popiele, lecz działać. Znamienne atoli, że rzemieślnik polski nie znajduje już obrony zawodowej i swych katolickich przekonań w prasie polskiej — bo ona zależna od żydów. Więc tak dalece popadliśmy już w niewolę żydoską!

Żydzi w Sejmie chodzą około swych interesów.

Warszawa, 10 grudnia 1930

Jak wiadomo, klub żydowski liczy w obecny semie tylko 6 posłów. Według regulaminu sejmowego zastępstwa w komisjach zastrzeżone są wyłącznie dla tych klubów, które liczą conajmniej 11 posłów. **Żydzi zatem w żadnej komisji nie posiadaliby zastępcy.** Wobec tego wnieśli o zmianę regulaminu. **Domagali się, by każda mniejszość narodowa** (żydzi narodem nie są tylko rasą, religją — Red.) **mogła uzyskać bezpośredni udział w ustawodawczem regulowaniu życia państwowego i publicznego.**

Sądzimy, że zdrowy rozum naszych posłów zwycięży i że tego bezczelnego wniosku żydoskiego sejm nie uwzględni. **Raz, że żydzi narodem wcale nie są, a potem że nad żydami panować należy charapem, by ich w uległości i lojalności utrzymać. Trzeba umieć nad nimi i nimi rządzić, a błędem największym jest rządzić z nimi.**

Zobaczymy, jakie stanowisko sejm w tej sprawie zajmie.

W Rumunji żydzi pokazują rogi i dziwią się potem prześladowaniom.

Żydzi w Rumunji są niepoprawni. Widzą, że cały naród rumuński ich prześladuje, lecz mimo to pokazują swe wilcze zęby.

Świeżo odbył się tam kongres rabinów. **Chce rząd rumuński przeprowadzić reformę kalendarza, kongres rabinów się temu przeciwstawia.**

Chce rząd rumuński wyodrębnić gminy rumuńskie, bo Rumuni nie chcą z nimi należeć do jednej gminy, kongres rabinów podnosi protest. **A ponadto domaga się ten kongres rabinów, by w szkołach państwowych i prywatnych nauczano religji mojżeszowej i by pozwolono im przestrzegać odpoczynek sobotni, który tam jest zakazany.**

Widzimy więc, że te prześladowania żydów w Rumunji nic ich nie nauczyły, że przeciwnie nawet zaostrzyły ich apetyty wilcze.

Nas Polaków jednakże uderza jedno ich żądanie w Rumunji. Żydom w tym kraju nie wolno w sobotę świętować. **Żyd, który w szabes zamyka swój sklep, traci koncesję na prowadzenie go.** Żydzi więc tam ze względów swej religji domagają się zamykania sklepów w sobotę.

Nam atoli tych samych względów religijnych nie przyznają. **Chcą koniecznie, aby została zniesiona ustawa o spoczynku niedzielnym, a pierwszy wyłom robią, by sklepy masarskie i nabiału otwarte być mogły w niedzielę do godz. 10 rano.**

Dla nich niezamykanie sklepów w sobotę jest grzechem i gwałtem, u nas ustawa o spoczynku niedzielnym jest dla nich również grzechem i gwałtem.

Biedni ci żydzi. Wszędzie niewinni i wszędzie prześladowani i nikt z nimi się nigdzie nie liczy.

Wbrew woli rządu — żyd gubernatorem Australji!

GENERALNYM GUBERNATOREM AUSTRALJI — ŻYD IZAAK IZAAKS. — ZAMIANOWANY PRZEZ KRÓLA ANGIELSKIEGO WBREW WOLI RZĄDU. — DOMEM KRÓLEWSKIM W ANGLJI TRZESIE — ŻYD SASSOON. — POWOLNE ODSUWANIE SIĘ AUSTRALJI I DOMINIÓW OD ANGLJI.

Londyn, 13 grudnia 1930 r.

Wszechjuda osiągnęła swoje! — Drugi z tych, nasienia Izaaka, został najwyższym urzędnikiem Dominium Australji. **Skullin, marksistowski, prezydent ministrów angielskich, przeprowadził tę nominację w filosemickim domu panującym w Anglji.** Poraz pierwszy zamianowany został generalnym gubernatorem wbrew woli rzadu angielskiego osobnik, nie będący nawet Anglikiem. Więzy, łączące Australję z Anglją, rozluźniają się a łączy je tylko korona angielska. **Izaak Izaaks nie jest nawet Anglikiem lecz urodzonym w Australji żydem.** Prasa angielska nominację tę przyjęła z oburzeniem.

Izaak Izaaks jest synem żydoskiego krawca (paryskie mody damskie dla bogatych hodowczyń bydła) **i po chodzi z Melbourne.** Nie jest on wcale spokrewniony z pierwszym Izaakiem, czyli lordem Reading, który w Anglji dostąpił takich „honornościów" że został wicekrólem Indji. Liberalne gazety żydoskie opowiadają wzruszające historje o australijskim Izaaku, jak swej starej matce codziennie czyta stary testament, jak powoli został pierwszym sędzią Australji itd. itd.

Teraz prezes australijskich ministrów Skullin, przybył do Londynu, i bez powiadomienia i zgody gabinetu Mac Donalda wymógł na królu angielskim, że go zamianował gen. gubernatorem Australji.

Prasa narodowa woła, że to zamianowanie żyda na to najwyższe stanowisko Australji oznacza

a) rozluźnienie węzłów pomiędzy dominiami Anglji, czyli stały wzrost ich niepodległości.

b) zażydzenie domu panującego, którego najlepszym przyjacielem jest żyd Sassoon.

c) że mentalność Australijczyków, ta mieszanina marksizmu, socjalizmu i fanatyzmu niepodległościowego, nie ma najmniejszego pojęcia o niebezpieczeństwie żydostwa.

Dla żydów otwiera się nowy raj — Australja. Ciesz się Sjonie, nowe otwiera się dla ciebie żerowisko.

Nieszczotta.

Problem żydowski

Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że kwestja żydowska na całym świecie wogóle, a u nas w szczególności jest kwestją nadzwyczajnie doniosłą i poważną i że ignorowanie jej, czy też niedocenianie w naszych szczególniej warunkach, może pociągnąć za sobą nieobliczalne w skutkach, wprost katastrofalne, konsekwencje dla naszego społeczeństwa, które ma nieszczęście posiadać w swem łonie tak bardzo znaczny odsetek śmiercionośnych mikrobów.

Żydzi, dzięki swym olbrzymim materjalnym środkom czerpanym głównie ze swych źródeł amerykańskich, — gniazd bogatej finansjery masońskiej, — potrafili wcisnąć się w sam rdzeń kulturalnych społeczeństw, wśród których w tak opłakanych warunkach znajduje się i nasza Ojczyzna, — która z najdawniejszych czasów dała, — dzięki temu czy innemu fatalnemu splotowi okoliczności, przytułek, czy „chwilowe" azylum, żydowskiemu żywiołowi. — **Potrafili też żydzi u nas silnie zakorzenić się i ssą nasze społeczeństwo. zabijając jego rodzimy handel i przemysł, deprawując i demoralizując Polaków w najohydniejszy sposób.** — Co najgorsze, że żydzi często maskują się, aby zamydlić oczy. I tak widzimy zmieniających swe specyficzne nazwiska na nazwiska polskie, rodowe, szlachty naszej, czy hrabskie (Branicki, Potocki, Zamojski). — Oczywista, w żadnem innem kulturalnem państwie taka łajdacka machinacja nie byłaby do pomyślenia, — to inna kwestja. — Żydzi starają się gwałtownie dla osobistych korzyści „asymilować". **Kwestji najmniejszej nie ulega. że cała asymilacja jest zwyczajną blagą i szwindlem wyrafinowanym.**

Widzimy żydów w roli posiadaczy poważnych objektów, dóbr rolnych, bądź nieruchomości miejskich, nie mówiąc już o handlu i przemyśle, prawie całkowicie przez żydów opanowanych. Wkradają się wstrętne **żydowiny w dziedzinę sztuk pięknych, literatury i kalają, i zabagniają wstrętnemi wypocinami nasza ojczystą niwę literacką,** skrzętnie ukrywając się pod niewinnymi pseudonymami.

Starają się wkręcić do sfer towarzyskich naszego społeczeństwa. i, niestety, często im się to udaje. Widzimy licznych sprzedawczyków frymarczących na rzecz żydostwa ojcowizną, którym, niestety, nieraz płazem to uchodzi. — **Statystyka wyraźnie wykazuje, że najpoważniejszy procent przestępców kryminalnych u nas rekrutują się przeważnie z żydów** (handel żywym towarem. podrabianie monety, złodziejstwa — (gros) paserstwa itd. itd.), nie mówiąc już o tysiącach innych przestępstw i łajdactw, na które społeczeństwu naszemu nie wolno patrzeć biernie.

Niestety, przyznać trzeba. że walka z żydami **u nas jest bardzo trudna**, — głównie dlatego. że z niewiadomych przyczyn, znajdują oni w sferach uprzywilejowanych poparcie. **Pozatem społeczeństwo nasze zdeprawowane długoletnią haniebną niewolą, zatraciło w sobie poniekąd ambicję, — niezdolne docenić grożącego mu niebezpieczeństwa. a co najgorsze straciło wiarę w swe siły** — typowy obraz nędzy moralnej w wyniku długotrwałego esklaważu. — Polacy zrośli się z tyloletnią niewolą, z jarzmem, mają stara katarakte, niezdolni dojrzeć niebezpieczeństwa, jakie im ze strony ich odwiecznego wroga grozi. A niebezpieczeństwo to jest istotnie **bardzo wielkie** i aż nazbyt przezroczyste. —

Żydzi przez wdzięczność za prawo azylu, jaki im Polska udzieliła. ta Polska, która nie posiadając zbyt obszernego terenu dla swych własnych dzieci, w ostatnich latach otrzymała jeszcze na dodatek z bolszewji wielką ilość uciekinierów żydowskich, — łupią ją i wyzyskują haniebnie. Inna kwestja, że sprzyjają do tego nieuświadomione masy społeczeństwa naszego, które nie widzą, czy nie chcą widzieć, wiszącego nad ich głową miecza Damoklesa. — Zdangrenowana i zdewastowana kompletnie Rosja, — to chyba aż nadto jaskrawy wynik żydowskich, łajdackich machinacyj.

Nie możemy nigdy zapomnieć o niecnych manipulacjach i przygotowaniach owacyjnych, jakie żydostwo w wielkim ferworze szykowało „en tout cas", gdyby hydra bolszewicka była się u nas na stałe zagnieździła, czego, oczywista. — gorąco pragnęli. Jeśli tak się, na szczęście, nie stało, jeśli przedewszystkiem za wolą i łaską Stwórcy i dzięki wysiłkowi całego Narodu Polskiego stał się Cud nad Wisłą, jeśliśmy nie popadli w niewolę, gorszą od tatarskiej. — jeżeliśmy ocaleli, — to musimy jednak dziękując gorąco Bogu za tak wielką łaskę, w pierwszym rzędzie strzec się tych, którzy ówczas śmieli przeciw nam knować i cieszyć się z naszej niedoli — kardynalnym obowiązkiem naszym jest niezapominać ani na chwilę czem są żydzi i jaką nam — krzywdę chcieli wyrządzić. — no i dziś wyrządzają.

A teraz wglądnijmy na chwilę „en passant", co się dzieje w Zagłębiach przemysłowych: Dąbrowskiem, Krakowskiem, Śląskiem. Toć to jedyna okupacja. Przemysł górniczy. metalurgiczny oraz włókienniczy — (w okręgu Łódzkim) w rękach prawie wyłącznie: żydów, francuzów, niemców! — A gdzież Polacy, na gruncie i w Ojczyźnie, których to się dzieje? Chyba i oni mieliby tu „co" do powiedzenia? A no. **Polacy zajmują u tych wielkich matadorów, wyzyskujących w haniebny sposób naszego pracownika, zarówno umysłowego. jak i fizycznego, — podrzędne stanowiska i wysługują się na rzecz i dobro wyłącznie obcych, częstokroć wrogich kapitałów.** Pracują wyłącznie „pour le roi de Prusse". — Smutne to i nad wyraz bolesne — ale niestety prawdziwe. Bez względu na to jakie, te czy inne ważne przyczyny wpływała na rozrost i tak bardzo korzystne rozwijanie się żydowskiej szarańczy, — **w nas samych** tj. w całej spo**łeczeństwie naszem, leży siła** do zwalczania i przeciwstawienia się wszelkim niecnym zakusom żydowszczyzny w drodze usilnej i racjonalnej samoobrony. Niestety jednak społeczeństwo nasze, i to nietylko ci maluczcy, ubodzy duchem, ludzie mało kulturalni i mało oświeceni, t. j. masy chłopskie i drobno mieszczańskie, dzięki długotrwałej niewoli i ciemnocie, nie są zdolni pojąć grożącego niebezpieczeństwa, otrząsnąć się i zerwać dobrowolne kajdany, **ale nawet i te sfery tak zwanej „inteligencji", lecz inteligencji tylko „de nomine"**, jakżeż oni są bardzo mało uświadomieni, jak bardzo swą biernością apatyczną, popierają usilnie żydów i dobrowolnie w szpony im włażą.. Toć takich, którzy **z zasady** nic u żydów nie kupują jest bardzo mało. Przeważnie tłumaczy się ta nasza, tak zwana, „quasi" inteligencja, że u żydów taniej. Ta znana powszechnie wymówka nie wytrzymuje najmniejszej krytyki i była tyle już razy prostowana, — że żydzi albo oszukają na jakości towaru, albo też na wadze i dlatego mogą dany towar taniej sprzedać.

A gdyby nawet i równocześnie dobry towar żydowin, rzetelnie ważąc, taniej sprzedawał, dla tych czy innych w każdym razie ubocznych względów, to czy jednak godzi się Polakowi, jako takiemu, popierać swego odwiecznego i śmiertelnego wroga? Czy to nie wstyd, Czy mało mamy polskich sklepów, które nieraz świecą pustkami, pod czas gdy w żydowskich rojno.

Trzebaby u nas tak dzielnego człowieka jak we Włoszech Mussolini, — przydałyby się u nas zastępy faszystów, dzielnych i prawdziwych patrjotów, którzyby namacalnie piętnowali te osoby, które się ważą kupować u wroga, — trzebaby naszemu społeczeństwu dać dobitnie poznać czem jest obowiązek **święty, — przywrócić je do oprzytomnienia i przypomnieć w sposób właściwy o prawach i obowiązkach chrześcijanina oraz prawdziwego patrjoty, nietylko z imienia.** Toć Mussolini, wiemy o tem wszyscy aż nadto dobrze, — w jak opłakanych warunkach objął ster władzy w swej Ojczyźnie; — wszędzie była nędza, waluta spadała do zera, roiło się od bezrobotnych itd. itd. A cóż się stało po kilkunastu już zaledwie miesiącach silnej i prawdziwie — szlachetnej i intensywnej władzy prawdziwego Patrjoty. Po zapoznaniu się dokładnem ze złem, które w zażydzeniu kraju, — przedewszystkiem w sferach wyższych, — tkwiło. — **Mussolini oczyścił sfery wyższe, oczyścił cały kraj i dał jego społeczeństwu, w całem tego słowa znaczeniu, spokój, prace** twórcze, — **dobrobyt.** Wprowadził do wszystkich instytucyj, do całego kompleksu społecznego, krzyż, — **ten krzyż, na który poważają się i u nas zamachy robić,** — to godło Wiary, godło Chrześcijanizmu, bez którego nic istnieć nie może.

Niestety, nie wszędzie i nie wszyscy chcą widzieć w Mussolinim tego istotnie wielkiego człowieka, — człowieka któremu faktycznie Włochy zawdzięczają to, że istnieją odrodzone i w wielkim dobrobycie, oczyszczone z wrogich, zabójczych mikrobów. — **Że na tego dzielnego, wprost opatrznościowego Męża były zamachy,** świadczy to, że podłość i nikczemność nie mają granic, że zło, to zło, którego walka z dobrem stanowi problem odwieczny, chce dominować, — **lecz nie zapominajmy o tem,** że Bóg czuwa nad wszystkiem i nad wszystkimi i nieraz w najkrytyczniejszych chwilach, tym którzy w Nim ufność pokładają i warci są tego, rękę podaje, — dźwiga ich z upadku, — wyzwala z opresyj, nieszczęścia..

Dziwnym, wprost niepojętym, zbiegiem okoliczności żydzi u nas eksploatują nawet liczne koncesje (tytoniowe, wódczane etc). które należą się bądź inwalidom wojennym, bądź pozostałym po nich spadkobiercom. I z tego powodu wytworzył się taki fatalny paradoks, że nasz największy wróg - żydowin — korzysta z przywileju nabytego przez Polaka, który walczył w obronie wyzyskiwanej przez tegoż żydowina i przez niego pokojowo okupowanej ziemi ojczystej.

Wiele poważnych firm, fabryk, kopalń — ma za swych przedstawicieli wyłącznie żydów — **bez których żadnej transakcji wprost z firmą załatwić nie można.** Żydzi — to pośrednicy, nieraz typowi synekurzyści, którzy za swe pośrednictwo, które jak wiadomo jest wielce fatalnym czynnikiem, wpływającym na znaczne podrożenie wszelkich artykułów, — otrzymują poważne wynagrodzenia, sprzyjające im do nabierania jeszcze większej buty, pewności siebie i wzgardy dla Polaków.

Fatalny element żydowski zachwaszczający nasze społeczeństwo panoszy się wszędzie i zachowuje się względem Polaków, odwiecznych tej Ziemi dziedziców i ich prawych właścicieli, z niesłychaną wprost arogancją, wprost wyzywającą i o pomstę do Boga wołającą.

Żydzi są doskonałymi politykami, umieją dokładnie wyzyskać każdą sytuację i gdzie nie mogą wejść tam podchodzą, obchodzą, — a dopiąć swego muszą za wszelką cenę. Pasożytując od kilku wieków na organizmie nieszczęsnego Narodu naszego, poznawszy dokładnie jego obyczaje i słabe strony, potrafią każdy moment, każdy nieopatrzny krok, wyzyskać dla swoich celów i zawsze, oczywista, z wielką krzywdą Polaka.

Żydzi nie przebierają w środkach i **dążą** wszelkiemi sposobami do zgnębienia i zatrucia duszy narodów, wśród których pasożytują.

Masonerja, z siedzibą główną w Ameryce, i z jej olbrzymiemi funduszami, któremi na dany znak i w odpowiedniej chwili obficie szafują, — to główna broń w rękach żydowskich, jaką przeciw wszystkim co nie są żydami, ukuli. Masonerja, jak wiadomo, posiada liczne loże na całym globie ziemskim, gdzie ma swych adherentów, nawet i przeważnie w sferach wysoko postawionych. — Nie zapominajmy również, że ateuszostwo, lub wogóle obojętność religijna bardzo często może zaprowadzić nawet do masonerji.

Tak więc, żydzi godzą w najbardziej drogie dla każdego człowieka ideały, **godzą w** jego wiarę świętą, którą jako najcenniejszy skarb przekazała ludziom ich wiekowa kultura i cywilizacja. Żydzi chcą ludzi pozbawic tych zasadniczych i najcenniejszych dla każdego doktryn, tych fundamentów kultury i etyki chrześcijońskiej, — aby ogołociwszy ludzi z wiary łatwiej mogli ich zawojować i zniweczyć, i posiąść ich wszelkie dobra. I to jest właśnie najbardziej smutna karta bezeceństw żydowskiej szarańczy. Całe szczęście jednak, że procent odszczepieńców nie jest zbyt wielki, a przeważnie rekrutują się oni z pośród jednostek, które i tak dla sprawy polskiej nie wieleby zrobiły..

Reasumując wszystko co wyżej powiedziałem, jasno zdać sobie musimy sprawę, że **niebezpieczeństwo jest wielkie i czas nagli do tego abyśmy czuwali.** Nie wolno nam być strusiem, który wśród niebezpieczeństwa chowa głowę po skrzydło i zdaje mu się, że przez to uniknie nieszczęścia.

Precz z abnegacją, gnuśnością, ospalstwem, biernością! Nam nie wolno nie zamykać oczu na zło, które szeroką falą płynie i nas unosi!

Nam nie wolno nie stawać w szreegach **walczących rycerzy,** przeciwko wojującemu Ahaswerowi!

Pokażmy, żeśmy rycerze Chrystusowi, że **staniemy jak jeden mąż, do walki, nie do walki mieczem, oczywista, lecz czynem kulturalnym, roztropnością — gwoli samoobrony — do walki z polipem żydowskim:**

Główne hasło zawiera się w słowach: **nic u żyda nie kupować i nic żydowi nie sprzedawać!** Stosując tę zasadę i w czyn ją wcielając, — mimo, że żydzi są niestety, jak już wyżej wspomniałem doskonale zorganizowani, zasobni w fundusze i co najsmutniejsze, faworyzowani u nas przez sfery wyższe, — możemy być pewni zwycięstwa.

Hańba tym co kupują u żydów! a tych jest bardzi wiele, niestety.

Żyd wyklęty od wieków i pogardzany przez wszystkie narody świata, ten żyd — Ahaswer — wieczny tułacz, któremu sam Zbawiciel przepowiedział zagładę, co — rzecz prosta, — jak wszystkie słowa Chrystusowe, musi się ziścić co do joty, — ten żyd wyklęty, wyjęty z pod prawa, pozbawion własnej ziemi i wszelkiego dobra dziedzicznego, oraz niezależności narodowej, wyszydzany i wzgardzany przez wszystkich, — za **mord największy jaki świat od początków swego istnienia pamięta, t. j. za mord najstraszniejszy, popełniony na samym BOGU, ten żyd dziś nie może być nie poniewierany i nie napiętnowany przez tych wszystkich, którzy w Boga i w Jego słowa wierzą i wogóle Boga w sercu mają.**

Dlatego też największem wskazaniem i obowiązkiem świętym wszystkich narodów wogóle, a nas Polaków w szczególności, jest nieubłagana walka z żydostwem. walka gwoli samoobrony na drodze bojkotu ogólnego, powszechnego, prowadzonego aż od zwycięskiego, przy Boskiej pomocy — końca.

S. O.

Kwestja żydoska-dziś paląca sprawa polska

a będzie sprawą narodów.

Kraków, 14 grudnia 1930.

Nazs pełnomocny minister w Anglji p. Skirmunt interwenjuje obecnie u rządu angielskiego, by tenże zezwolił na emigrację na razie dwóch tysięcy żydów z Polski do Palestyny. Zupełnie słusznie! W interesie każdego państwa przecież leży, by posiadać jak najmniejszy odsetek żydów. **By to osiągnąć działać muszą konsekwentnie, stanowczo i wytrwale w każdem państwie dwa czynniki:** spo**łeczeństwo i rząd.**

Wiemy dobrze, że żydzi osiedlają się tam, gdzie mają do czynienia ze społeczeństwem mało kulturalnem, mało cywilizowanem, mało oświeconem i mało wyrobionem. Mało ich było w Wielkopolsce, gdyż społeczeństwo tamtejsze umiało wytworzyć silny stan rzemieślniczy, kupiecki, gęstą sieć banków ludowych, które uniemożliwiły żydom uprawianie lichwy. Najwięcej ich natomiast obsiadło Królestwo i Małopolskę, gdzie brak silnego wyrobienia stanu średniego, gdzie brak wyrobionych i światłych rzemieślników oraz silnego kupiectwa, **gdzie ostatecznie i spoecząństwo mało, nadzwyczaj mało wykazuje** odporności **i z babską rezygnacją** poddaje się **zalewowi żydostwa, sądząc, że walka z nimi daremna. To prze**świadczenie szerokich warstw społeczeństwa małopolskiego, że żydom się nie poradzi, że wszelka z niemi walka jest bezowocną, **najpotężniejszą jest zaporą dla nas w naszych usiłowaniach odżydzenia Kraju a dla nich podnietą do coraz większej zuchwałości, buty i arogancji.** Żyd jak Niemiec umie szanować tylko siłę, brutalną siłę. I właśnie o wykazanie tej siły dbać powinno tak społeczeństwo polskie, jak i rząd polski.

Cóż znaczy **ustawa o spoczynku niedzielnym, cóż rozporządzenia** o go**dzinach handlowych, jeżeli władze** przestrzegają **je u chrześcijan** a często **przez palce patrzą na nieprzestrzeganie ich przez żydów. Cóż** znaczy **rozporządzenie, że koncesje** wydawać wolno **tylko takim restauracjom, które się znajdują w oddaleniu 100 m od kościołów, koszar, sądów i szkół, kiedy żydzi nietylko otrzymują je bardzo łatwo lecz i w takich budynkach, które wprost przylegają** do **sądów, szkół, koszar, kościołów.** Cóż znaczy, **że w zasadzie koncesje na prowadzenie trafik i kolektur loteryjnych otrzymywać mają tylko in**walidzi **jeżeli otrzymanie ich im się w każdy możliwy sposób utrudnia,** a **natomiast ułatwia żydom. Cóż znaczy, że biadamy na zażydzenie szkół urzędów, sądów, władz, jeżeli społeczeństwo nie umie się zdobyć na czyn na wywieranie nacisku na posłów swoich, by na to krzywdzenie** rdzennej **ludności na forum sejmowem zwracali uwagę i domagali się u wielkiego dzwonu, by to pauperyzowanie nas Polaków a uprzywilejowywanie żydów ustało, by ustawodastwo polskie raz nareszcie zajęło się tymi „także" obywatelami żydami i wyznaczyło im w narodzie polskim tylko tę rolę, na jaką kilkowiekową działalnością swoją na szkodę państwa polskiego zasługują; tolerowanych** tylko **obywateli którzy do władz i urzędów absolutnie przystępu mieć** nie **powinni.**

Zamiast atoli wykazać im męską siłę, celowość postępowania i dbać o prestiż państwa na zewnątrz i na wewnątrz, wykazujemy jedynie w stosunku do żydów na każdym kroku tchórzliwość, jaką się nie odznaczają ani rządy i społeczeństwa słabszych od nas narodów: rumuńskiego, węgierskiego i czeskiego. **Narody te potrafią nałożyć żydom kaganiec, potrafią żelazną ręką nimi rządzić, tylko my Polacy,** w naszej tchórzliwo-

ści i **słabości czynimy na rzecz żydów stałe ustępstwa.** Nie należy nam winić rządu, że wieczne czyni żydom koncesje. Nam oskarżać należy społeczeństwo całe, że ze załamanemi rękoma patrzy jak żydzi opanowują coraz silniej Polskę, aż nadejdzie chwila, że Judeo-Polska będzie fachem dokonanym **a my na jej ziemi helotami, parjasami, niewolnikami żydowskimi.** Nam należy **oskarżać całe** społeczeństwo że pomaga żydom kręcić stryczek na swoją własną szyję.

Jesteśmy w okresie przedświątecznym, w którym każda rodzina, każda zarobkująca jednostka czyni lub czynić będzie nadzwyczajne zakupy. — **Czy posiadamy jaką opinję publiczną** któraby tych wszystkich, co je u żydów czynić będzie z pomijaniem sklepów i przedsiębiorstw chrześcijańskich, stawiała podpręgierz publicznej pogardy i piętnowała jako zdrajców, jako zabójców ojczystej sprawy? **Czy mamy jaką opinję publiczną,** któraby miała odwagę wskazywać na te władze, na te urzędy, co prace i dostawy oddają żydom, popełniając tem samem na zdrowym i żywym organiźmie narodowym wiwisekcję? Nie, tchórzostwem w stosunku do żydów przesiąknięty cały naród, tchórzostwem przesiąkłe wszystkie jego warstwy, że boją się nawet myśli o walce ze zalewającem nas i opanowującem żydostwem.

W sejmach głucho dotąd było o sprawie żydowskiej, a jeżeli ją kiedykolwiek poruszano, to tylko by żydom przyznawać nowe koncesje, nigdy, by panoszenie się ich w Polsce ukrócić, by ustawami rozumnemi szkodliwą ich dla państwa działalność skrępować, by z mównicy sejmowej na niebezpieczeństwo żydowskie narodowi zwracać uwagę.

Jeżeli społeczeństwo nie posiada opinji publicznej, jeżeli w narodzie samym niema siły woli, by się zapędom żydowskim przeciwstawiać, jeżeli w narodzie niema dążności, by w stosunku do żydów zaznaczyć po męsku swoje „sic volo, sic jubeo" (tak chcę, tak rozkazuję) to jakiemże prawem ma rząd czy władze toczyć ze żydami walkę, jeżeli w narodzie widzi tylko babską rezygnację i zajęcze tchórzostwo.

Toteż nawet ten okruch interwencji na rzecz imigracji żydowskiej do Palestyny u rządu angielskiego należy nam powitać z uznaniem. Tak rząd jak i obecny sejm całą siłą pary pracować nad tem powinni, by żydom stworzenie państwa żydowskiego ułatwić a społeczeństwo i rząd polski na drodze ustawodawczej powinni ich zmuszać do emigracji z Polski, **zanim oni w państwie polskiem stworzą swoje państwo o rządzie tajnym, o jawnej i ukrytej egzekutywie, a opartych wyłącznie na więzi religijnej i fanatycznej solidarności.**

Nie daj Bóg, by przez naszą bierność, naszą apatję, naszą tolerancję i nasze tchórzostwo powtórzyli na Polsce ten sam eksperyment jaki wykonali na Rosji. **Nie łudźmy się atoli na chwilę nawet, by z utworzeniem państwa żydowskiego w Palestynie sprawa żydoska dla narodu polskiego straciła na żywotności.**

Jeżeli żydzi o utworzenie tego państwa zabiegają, to nie na to, by w niem skupić całe żydostwo, lecz na to, **by mieć ośrodek, centralę, z której mogliby kierować i rządzić kilkunastomiljonową rzeszą żydoską poza jego granicami,** by stamtąd, zespalać odłamki żydowskie, tkwiące w organizmach wszystkich narodów świata. **Dla państwa żydowskiego w Palestynie nie zwiną żydzi swej diaspory lecz przeciwnie umocnią ją, pogłębią, utrwalą, by oplątać cały świat.**

Lecz narodom wówczas łatwiej będzie ich zwalczać, bo będą wiedziały skąd wychodzą dyrektywy, bo będą mogły zawsze trafić w piętę achilesową żydostwa — Palestynę.

Narody prędzej czy później do utworzenia państwa żydowskiego będą musiały dopomóc, bo zmusi ich do tego nacisk warunków, jakie się wytworzą. Żydzi dobrowolnie, masowo do Palestyny nie pójdą, gdyż to wymagałby zerwania z wielowiekowemi tradycjami i nawyknieniami, wymagałoby przekształcenia się socjalnego i duchowego, zatwardziałej i skostniałej rasy żydowskiej, **zerwania ostatecznie z butą i pychą rasową „wybrańswa" narodu.**

Narody więc będą musiały wytworzyć przymusowe warunki dla żydów a my Polacy jesteśmy w pierwszym rzędzie do tego powołani, bo nam zagraża na własnej ziemi naszej widmo Judeo-Polski, rządzonej przez żydów. **Polska prędzej czy później zabrać się będzie musiała do rugów żydów, rugować ich będzie musiała na polu kulturalnem, ekonomicznem i politycznem.**

Tylko przymusowe rugowanie żydów z pośród narodów chrześcijańskich tylko przymusowe likwidowanie diaspory żydowskiej, a tworzenie dla nich ośrodka konentracyjnego rasowo-żydoskiego na własnem terytorjum — prowadzić może do rozwiązania kwestji żydoskiej, obojętnie, czy nim będzie Palestyna, Uganda, czy jaka inna Grelandja.

Nim rządy państw atoli do tego przystąpić będą mogły, musi się w narodach zbudzić silna świadomość niebezpieczeństwa żydoskiego i silna wola somoobrony. Od tego czasu dzieli nas Polaków daleka jeszcze przestrzeń, bośmy za twardo pogrążeni w letargu żydowskim, bo nie mamy opinji publicznej, bo nie mamy chęci bronienia się przeciw żydom.

Szerzmy więc usilnie, my którzy na żydów patrzymy już bez bielma na oczach, **że pierwszym etapem samoobrony narodowej przeciw zalewowi żydoskiemu, stanowią bojkot żydów na każdym kroku i wpajanie w społeczeństwo hasła: swój do swego po swoje, oraz wywieranie nacisku na naszych posłów, by z mównicy sejmowej piętnowali wszelkie liziłapstwo żydowskie i wszelkie faworyzowanie żydów i wszelkie ustępstwa na rzecz żydów.**

Nie zapominajmy, że po Rosji żydzi do Polski przypuszczają szturm generalny. Nie popełniajmy więc przez naszą bierność, naszą apatję, nasz bezczyn

samobójstwa narodowego. **H.**

Kronika.

KALENDARZ TYGODNIOWY

Grudzień.

21. Niedziela: Tomasza
22. Poniedziałek: Zenona
23. Wtorek: Wiktorji
24. Środa: Wigilja, Adama i Ewy
25. Czwartek: Boże Narodzenie
26. Piątek: Św. Szczepana
27. Sobota: Jana Apostoła.

—:o:o:—

Manifestacja żałobna w Krakowie ku czci Patrona Legji Inwalickie W. P. Gen. J. Sowińskiego.

Staraniem Zarządu Legji Inwal. W. P. Im. Gen. J. Sowieńskiego, Oddział w Krakowie, i pierwszej opiekunki Inwalidów W. P. pani prof. Ludwiki Grodzickiej, oraz dzięki wydatnej pomocy, ks. prepozyta prof Masnego i p. Pułk. Zarzyckiego, D-cy 1. Baonu Mostów Kolej., zostało odprawione w dniu 5. grudnia b. r. w kościele Akadem. Św. Anny w Krakowie, nabożeństwo żałobne, poświęcone pamięci, bohaterskiego Gen Inwalidy, — Obrońcy Woli, Józefa Sowińskiego, patrona Legji Inwalidów W. P. — W nabożeństwie wzięli udział liczni przedstawiciele Władz państwowych i Samorządowych. — Pana Wojewodę reprezentował p. Naczelnik Błażewicz, gminę krakowska p Wiceprezydent Dr. Schneider i p. Nacz. Wessely, Starostwo p. Starosta Małaszyński, Izbę Skarbową, p. Naczelnik Laskowski i Arct. Kolej, p. Dyr. Bobkowski, Weteranów z roku 1863, p. Będkowski, Humowiecki, Nowak, p. p. prof. Pochmarski, Dcę 1 Baonu Mostów Kolej. p. major Borowiec oraz szereg innych przedstawicieli Urzędów i Stowarzyszeń społecznych. Mszę św. odprawił ks. prepozyt prof. Masny w asystencji wikarych, podczas mszy św. po mistrzowsku odegrała orkiestra 1. Baonu Mostów Kolejowych pod batutą p. dyrygienta Rożnowskiego, szereg pieśni religijnych. — Od ołtarza po skończonej mszy św. przemówił ks. prep. prof. Masny, kreśląc w pełnych piękna słowach bohaterskie wzmagania się naszych wielkich przódków z przemocą zaborców, po których spuściznę godnie reprezentują Inwalidzi Wojska Polskiego — zaznaczając, że Inwalida żołnierz polski, realizator marzeń naszych praojców, reprezentuje podwójnie bohaterstwo, jako zdobywca Niepodległości, i jako ten, który w pracy państwowo-twórczej, pomimo swego kalectwa, kroczy na przedzie Narodu, jest drogowskazem, który odrzuca od siebie wszelkie waśnie i spory, a w ciężkich chwilach, uczy społeczeństwo, jak należy kochać swój Kraj i Jego pamiątki, dowodem tego, obranie sobie jako patrona bohatera Powstania Listopadowego, tego bohatera, który poddawał się tylko Bogu i rozkazom Ojczyzny, nigdy zaś wrogowi i złej sprawie. — Mówca specjalnie akcentuje, że inwalidom wojska polskiego należy się cześć i wdzięczność Społeczeństwa, za poniesione trudy i przelaną krew za Wolność, za godne piastowanie pamiątek, wiekopomnych tradycji Narodu Polskiego, pomimo tego, że w większości społeczeństwo, wśród troski życia codziennego i waśni, zapomina spłacić należny dług wdzięczności, tym cichym, szarym bohaterom. — Kończąc mówca błogosławi pracy Inwalidom Wojska Polskiego i ma nadzieję, że społeczeństwo zajmie się szczerze losem Inwalidy W. P. dając mu chociaż częściową rekompesatę, za poniesione trudy i przelaną krew. —

Z ZARZĄDU LEGJI INWAL. W. P.

W końcu naszego sprawozdania, **niech** nam wolno będzie złożyć serdeczne podziękowanie, inicjatorom tej podniosłej manifestacji żałobnej, a mianowicie: p. prof. Ludwice Grodzickiej, przew. ks. prep. prof. Masnemu, za bezinteresowne odprawienie mszy św. i nader piękne i ciepłe słowa otuchy i zachęty, oraz błogosławieństwo w dalszej pracy, — Panu Pułk. Zarzyckiemu Dcy 1. Baonu Mostów Kolejowych, za bezinteresowne użyczenie orkiestry wojskowej, która swą mistrzowską grą uświetniła tą podniosłą uroczystość; tejże orkiestrze, za poniesiony trud. — Panom reprezentantom Władz państwowych i cywilnych, Stowarzyszeniom społecznym i licznym gościom, za gremjalne przybycie. Z przykrością jedynie musimy skonstatować, dziwną indolencję Władz wojskowych, które mimo wysłanych zaproszeń do poszczególnych Dowódców formacji, i D. O. K. Nr. V. z prośbą o wzięcie udziału w tej manifestacji żałobnej, — wraz z korpusem pp. oficerów, przedstawicieli swych nie przysłali, jest tem przykrzejsze, że tym sposobem dano odmowę zaproszeniu Inwalidów Wojska Polskiego, którzy wytężali wszystkie siły, aby jak najgodniej uczcić swego patrona, świetlaną postać bohaterskeigo Generała, co dla Władz wojskowych, nie powinno być rzeczą obojętna. **W. S.**

—:o:o:—

Wyłom w akademickiej twierdzy antysemickiej.

Wśród młodzieży akademickiej w Krakowie stanowili silną, niewzruszalną dotąd twierdzę antysemicką — **górnicy. Niema** na akademji górniczej żydów i żaden z nich pomiędzy silnie i celowo **zorganizowaną** Bracią Górniczą by nie wytrzymał. A jednak wyłom w tej twierdzy uczynili nie żydzi, lecz własna jej załoga, której jakiś mente captus poddał myśl, aby święto doroczne górników św. Barbary uświetnić obecnością żydów i ich artyzmem.

Na bal, jaki się z okazji powyższej uroczystości odbył w Starym Teatrze zaangażowano bowiem żydoską orkiestrę „Szał", składającą się ze samych iskrą Bożą natchnionych żydów, których nazwiska brzmią dla górników **apokaliptycznie,** bo: bracia Haar, Haber, Fragner, Charap i Gottlieb. Orkiestra ta zarząd balu spoliczkowała ponadto moralnie, bo zastrzegła się, że w czasie balu tak „niekulturalnych tańców jak mazurów i oberków grać nie będzie". Gospodarzom i wszystkim gościom, którzy w balu brali udział, napluli ci żydziacy w twarz, nazywając ich niekulturalnymi. Obelgę tę spokojnie gospodarze balu w imieniu swych gości schowali do kieszeni, boć to tylko od żydów, nie mogących dać satysfakcji, i — aby był wilk syty i koza cała — zaprosili orkiestrę z Bratniaka, która się również dała użyć za wypomagierów żydoskich. Kiedy wiec arcykulturalni żydzi nie chcieli swych dostojnych uszu plugawić dźwiękami barbarzyńskiemi tańców naszych narodowych, to nieokrzesani, kulturą nie ochuchani Bratniacy wycinali od ucha za nich aż miło:

A zawracaj od komina,
A uważaj czy jej niema,
Choć jest Kasia i Maryna —
Honoru Narodu niema.

Pisaliśmy, że nazwiska zespołu muzykantów dla Górników **brzmią** apokaliptycznie. Wytłómaczymy dla czego. Obecnie każdemu Frager'owi (pytającemu się), jak młodzież zareagowała na to podeptanie poczucia godności narodowej przez gospodarzy balu, odpowiadamy, że dotąd nie znalazł się nikt, coby ten postępek poddał krytyce auf's **Chaar** (pod włos) i **Charap'em** wygrzmocił każdego z zarządu, dopókiby nie zapłakał jak **Bóbr** i nie stał się przez odcierpianą pokutę jako **Haber** (ten co dość posiada) znowu **Gottliebem (Bogu - miłym).**

W każdym razie niecny ten postępek zarządu organizacji górników, tej **twierdzy,** o którą się kruszyły wszelkie dotąd zakusy żydoskie, zrobił w niej przez brak roztropności wyłom, co należy publicznie przygwoździć.

—:o:o:—

Nasi magnaci i ich przyjaciele żydzi.

We Lwowie istnieje przy ul. Unji Brzeskiej 6 Mleczarnia dworska, która przez ulotki poleca mleko ze znanej wzorowej obory pod nadzorem patronatu gospodarczego z dóbr hrabstwa Lanckorońskich w Rozdołach.

Wszystko byłoby w porządku, tylko że właścicielem owej mleczarni dworskiej, która posiada ponadto we Lwowie filję przy ul. Dunin-Borkowskich 22 jest żyd M. Urban.

Więc i nasza magnateria bez żydów jeszcze się obyć nie może. Prędzej chłop się żyda wyzbędzie, niż ta stara rodowa szlachata.

Apteka przeszła w żydoskie ręce. We Lwowie zaprzepaścili, spadkobiercy po — śmierci ś. p. Tytusie Łazowskim odziedziczoną po nim aptekę narożnik ul. Sapiehy i Grodeckiej, żydowi Kurzrokowi.

Tak Polacy pilnują swego stanu posiadania. Tak pojmują kwestję żydowską. Jak długo potrwa jeszcze to zaślepienie, jak długo?!

Polacy! Katolicy! Brońcie się!

Kto tylko obserwuje szalony postęp żydostwa, kto patrzy na te masy obojętnych katolików, którzy omijają sklepy i interesy swoich współwyznawców, a niosą swój ciężko zapracowany grosz żydom, tym rwać się musi dusza do czynu, a nietylko do bezsilnych, bezpłodnych biadań i ubolewań. Nie wystarcza bowiem tylko czytanie „Hasła Podwawelskiego" i zapadnięcie następnie w drzemkę i sny o niebieskich migdałach. Atakowi żydów należałoby przeciwstawić skoncentrowaną, silną controfenzywę całego społeczeństwa, a głównie kupiectwa i rzemiosła.

W obronie kupca i rzemieślnika, którym żydostwo podmywa grunt, prasa polska mężnie i otwarcie nie staje, bo uzależnioną jest od żydów. Czyni to tylko „Hasło Podwawelskie".

Drugie: kupcy i rzemieślnicy powinni jak jeden mąż zorganizować się przy „Chrześcijańskim Froncie Gospodarczym". Organizację tę zasilić materjalnie, postawić na nogi, tak by działać mogła. Organizacja ta wspólnemi wysiłkami kupców i rzemieślników powinna zarzucać w czasach takich jak obecnie tysiącami ulotek wszelkie miasta Małopolski, nawołujące, by nie kupowano u żydów, w dobitnych, jądrnych, treściwych a krótkich zdaniach wskazywać powinna na całą ohydę, jaką żydzi pokryli Polskę i obmyśleć jakieś godło, jakiś wspólny znak, któryby na zewnątrz uwydatniał, że to jest interes chrześcijański, jak go na wewnątrz oznaczamy wywieszanitm obrazów świętych i paleniem wiecznej przed nimi lampki. Kupiec i rzemieślnik chrześcijański czują więc, że im się bronić należy, odznaczają właśnie tymi obrazami świętymi i płonącemi przed nimi lampkami swój chrześcijanizm, lecz to za mało. Trzeba na zewnątrz to uwydatniać i jednolicie, wspólnem przez tę organizację uchwalonem i u niej tylko do nabycia godłem.

Ileż to zakapturzonych posiadamy firm tych „Fotosportów", „Irwingów" „Mazur'ów", „Harmonji", „Salonów Pończoch", „Foto Recordów" i t. d. i t. d., na których zwykły śmiertelnik poznać się nie może, czy to katolicka czy jewrejska firma. Dlatego też najzupełniej na miejscu by było, by organizacja ta wydała skorowidz polskich i żydoskich firm, polskich i żydoskich hurtowni, polskich i żydoskich fabryk. Praca to żmudna i kosztowna, ponad siły jednostki, lecz zbiorowo dałby się taki plan urzeczywistnić, inaczej pochłoną nas fale pieniącego się żydostwa i z głodu powymieramy.

Jestem nauczycielem. W klasie posiadam 35 uczni, w tem jeden żydek, syn właściciela fabryki. Nieraz serce mi się kraje, gdy patrze, jak moje katolickie biedactwa łakomie i zazdrośnie pożera oczyma te kanapki żydka z rozmaitemi smakołykami, nawet ze szynką, bo to postępowa rodzina, i jak mu nieraz te smakołyki wykradają.

Dopóki biadać będziemy, dopóki do czynu się nie weźmiemy, nic nie zdziałamy. Kupiec i rzemieślnik, którym w pierwszej linji zagraża żydostwo, powinni stanąć do apelu. Pierwsi zorganizować i pierwsi rozpocząć controfenzywę. Wiem, że mój głos, to głosem wołającego na puszczy, że to groch o ścianę. Może jednak się kiedyś ockną, byle wówczas nie było za późno.

Nauczyciel-Katolik.

—o—

ZARAZA GRYPY W POLSCE. W ostatnich tygodniach zaczęła się szerzyć w Polsce zaraza grypy i anginy. W Warszawie zachodzi dziennie 300 wypadków zachorowań. W Łodzi choruje na grypę około 60 tysięcy osób, we Lwowie przeszło 15.000, w Lublinie przeszło 12.000, w Krakowie około 35.000, w Poznaniu około 30.000. Zdaniem lekarzy zaraza nie przedstawia niebezpieczeństwa dla życia chorych.

KONFERENCJA NAUCZYCIELSKA W KATOWICACH odbyła się w tych dniach. Podnoszono na niej silny rozwój szkolnictwa na Śląsku i liczne budowy gmachów szkolnych. Nie uchwalono natomiast rezolucji przeciw zażydzaniu szkół przez nasyłanie sił nauczycielskich.

ŻYDZI A SZKOLNICTWO HEBRAJSKIE. Żydzi założyli w ciągu b. r. 24 hebrajskie szkoły powszechne i 4 zakłady freblowskie, z własnych funduszów, a raczej z pieniędzy, wyciśniętych podstępem i oszustwem z chrześcijan.

Niechże sobie zakładają swe szkoły, byle tylko swemi bachorami nie zanieczyszczali nam naszych szkół.

KOBIETA MISTRZEM MASARSKIM W POLSCE. Pani Marja Żelazowska ze Zgierza złożyła jako pierwsza kobieta w Polsce przed Komisją Egzaminacyjną w Łodzi egzamin mistrza masarskiego.

KOMUNIŚCI ŻYDZI AGITUJĄ WŚRÓD ŻYDÓW WILEŃSKICH. Studenci żydzi we Wilnie zorganizowali bez zezwolenia władz odczyt żyda-bundowca z Ameryki na temat: „moje wrażenia z Rosji". Policja otoczyła atoli cały gmach, przeprowadziła rewizję, przyaresztowała stosy bibuły komunistycznej i aresztowała 30 komunistów. Żydzi zawsze żywiołem antypaństwowym.

SKANDALICZNE PROCESY POLSKIE W OLSZTYNIE. W Olsztynie toczyły się dwa skandaliczne procesy polskie.. Na gospodarza polskiego Barcza napadła bojówka niemiecka pod wodzą niejakiego Böhm'a. Banda dom zaczęła obrzucać kamieniami. Pan Barcz w obronie własnej i dzieci zgromadzonych na lekcję śpiewu strzelił dla postrachu z fuzji starej i trafił Böhma w nogę. Pan Barcz skazany został na 6 miesięcy więzienia, Böhm natomiast na 6 tygodni aresztu.

Redaktor Jankowski skazany został na 2 miesiące więzienia z powodu rzekomej obrazy renegata Worbitzky'ego. Proces ten był manifestacyjnym protestem przeciw uciskowi Polaków w Prusach.

NA NIEM. GÓRNYM ŚLĄSKU W OBAWIE ROZRUCHÓW POLSKICH rzekomo powiększono liczbę policji. Do Olesna przysłano 100 nowych policjantów. Można sobie wystawić, w jakim strachu żyje tam ludność polska.

NIEMCY CUCHNĄCĄ KLOAKĄ. W Paryżu rozlepiono wszędzie plakaty narodowej młodzieży francuskiej, pod nagłówkiem „Niemcy dążą do wojny"! — Plakat ten opiewa, że położenie obecne jest tak ciężkie jak przed wojną światową. Hitlera przyjęto manifestacyjnie znowu w Jenie, skąd w r. 1813 rozeszła się pobudka do wojen wolnościowych Prus. Niemcy [illegible] znowu wkrótce pod bronią. Dziś atoli tworzą z powodu swych skandalicznych warunków finansowych tylko cuchnącą kloakę.

WALKI W KAMIENICY (Chemnitz) w Saksonji. W Kamienicy (Chemnitz) zastrajkowali tramwajarze. Przyszło do walki z policją. Na ulicach miasta wzniesiono barykady. Wozy tramwajowe, jakie prowadzili łamistrajki, obrzucano kamieniami i wywracano. Wielu rannych. Aresztowano 24 osób.

W ROSJI ZAGLĄDA LUDNOŚCI W OCZY ŚMIERĆ GŁODOWA. Żywności nabyć nie można. Ludzie żyją czarnym stęchłym chlebem, czasem zobaczą cokolwiek masła, kiepskiem, starem peklowanem mięsem, które im się wydziela w maleńkich porcyjkach i herbatą bez cukru. Ciepłego jadła tysiące całe nie widzą miesiącami. Do takich warunków doprowadzili Rosję żydzi.

GĘSTE MGŁY W BELGJI I ANGLJI POWODEM ZATRUCIA. W Belgji i Anglji zmarło wiele osób pod objawami otrucia. Przypuszczają, że trujące gazy przyniosły gęste mgły jakie od wielu dni pokrywają Belgję i Anglję. Pod objawami otrucia padło również wiele trzody chlewnej. Coraz więcej ustala się przekonanie, że mgła przyniosła trujące gazy z Niemiec. Nad granicą belgijską miały się odbywać manewry Reichswehry, która posługiwała się trującymi gazami. Wersja ta zyskuje coraz więcej prawdopodobności.

Rozchorowały się również załogi statków, stojących na uwięzi z powodu mgły.

—o—

Koniec sprawiedliwości wołają w Niemczech.

STAN SĘDZIOWSKI ZAŚMIECONY ŻYWIOŁEM ŻYDOWSKIM. NA CZELE SĄDU KRAJOWEGO W BERLINIE ŻYD SELIGSOHN. NAD SĘDZIAMI, NIE CHCĄCYMI SIĘ NAGIĄĆ POD JARZMO ŻYDOWSKIE, ZAWIESZA SIĘ POSTĘPOWANIE DYCYPLINARNE. — SĄDY NIE REAGOWAŁY, GDY ŻYDZI NIEMCY OKRADALI.

(od naszego korespondenta)

Berlin, 13 grudnia 1930.

W Kraju moglibyście się od Niemców nauczyć, jak ze żydostwem walczyć należy. Podobnie jak u Was w Polsce, tak i w Niemczech zostały sądy najzupełniej zażydzone po roku 1918. Ostatnie procesy polityczne dopiero otworzyły Niemcom oczy. **Jeden z najwyższych dygnitarzy sądowych w Niemczech prezydent Baumbach oświadczył publicznie w swoim charakterze urzędowym, że niemieckie sądownictwo stało się ladacznicą polityki.**

Niemcy zarzucają głośno żydom, **że oni to złajdaczyli sądownictwo, kiedy ich po rewolucji r. 1918 dopuszczono do stanu sędziowskiego i do prokuratury,** dokąd napłynęli niezliczonymi szeregami.

Głoszą, że mało komu z Niemców nawet wiadomo, **że prezydent najpoważniejszego sądu krajowego I w Berlinie jest żyd Seeligsohn, ukrywający się pod niewinnem nazwiskiem „Solling".**

Rozgłaszają, **że sędziowie w Magdeburgu, którzy wyprosili sobie mięszania się byłego Kata Górnośląska Horsing'a** (przechrzty — Red.) **do toku postępowania sądowego przeciwko żydowi Haasowi, zostali poddani postępowaniu dyscyplinarnemu, z którego to powodu radca sądu krajowego Bombe popełnił samobójstwo.**

Mówią głośno, że sądzono, że przynajmniej Sąd Rzeszy nie nagnie się i że wymierzać będzie sprawiedliwość zgodnie ze sercem i sumieniem **Lecz i ten sąd najwyższy pomawiają, że w ostatnim czasie ugiął się pod wpływami żywiołów republikańskich i żydowskich, i wydaje wyroki tendencyjne, niezgodnie z poczuciem sprawiedliwości.**

Przypominają czasy inflacji niemieckiej, **kiedy żydzi rozpoczęli finansowo obrabowywać stan średni, że sądy mogły temu kres położyć przez wydanie wyroku: „że marka nie równa się marce".**

Lecz tego nie uczyniły a postąpiły tak dopiero wówczas, **kiedy międzynarodowa finansjera żydowska dokończyła już swego rabunku na własności niemieckiej.**

Dla tego sądy straciły w Niemczech zupełnie zaufanie. Głośne kiedyś i dumne powiedzenie, sławne na całym świecie, **„że są jeszcze sędziowie w Berlinie"** straciło dzisiaj zupełnie swą wartość. Dziś po całych Niemczech rozbrzmiewa orzeczenie prezydenta sądu w Magdeburgu: — **„Sądownictwo niemieckie stało się ladacznicą polityki"** (die deutsche Justiz ist eine Dirne der Politik geworden).

Tak w Niemczech zapatrują się na zgubny wpływ żydowskich sędziów w sądownictwie.

Stefan Środzki.

ODPOWIEDZI REDAKCJI.

Obserwatorowi w Lubelskiem. Dziękujemy serdecznie. Prosimy o nas pamiętać w imię wspólnej idei. Pozdrawiamy.

Inż. Dypl. F. M. — Lwów. — Prosimy usilnie o zdradzenie nam prawdziwego swego nazwiska i adresu i potwierdzenie zgodności treści tak niezwykle zasadniczego i poważnego artykułu przez dwóch może znajomych z rzeczywistością. Artykuł pragniemy zamieścić na Święta po otrzymaniu spełnionej naszej prośby. Wiadomość pozostaje tylko dla użytku Redakcji.

Lwowianinowi. Artykuł: **Zgubna** działalność filosemitów lwowskich chętnie zamieścimy, gdyż to, co nam Pan podaje, jest horrendalne dla stosunków lwowskich. Lecz zechciej Pan nam, jak księdzu w spowiednicy zawierzyć, kim Pan jesteś, z kim mamy do czynienia, abyśmy w razie potrzeby mogli się z Panem znieść. Dodawać nie potrzebujemy, że wiadomość ta konieczną jest dla użytku jedynie Redakcji. Sprawa za poważna i za zasadnicza, by być nieoględnym. Dziękujemy i oczekujemy odwrotnie odpowiedzi.

Panu Rudolfowi Świdrowi w Chrzanowie. Radzimy nie ubierać się w togę adwokacką i nie bronić tego, czego obronić nie można. **Co do gróźb, zostaw je Pan dla siebie.**

Rymorobowi z Brzozowa. Nazwiska pozmienialiśmy dla ostrożności. Pozna ich i tak każdy. **Nowelkę prosimy nadesłać.** Przejrzymy. **Układu i treści pisma nie możemy zmieniać dla upodobań jednostek.** Każdy ma inne upodobanie. **Zadowolić wszystkich nie można. Dziękujemy i pozdrawiamy.**

Na dar Pomorza złożyli

WP. Marjan Pawłowski, Limanowa	10.—
WP. N. N. z Krakowa	10.—

—:o:o:—

Na fundusz prasowy:

WP. Piekło, Kraków	10.—
za co składamy serdeczne „Bóg zapłać".	
WP. Rojkowska, Kraków	4.50

—:o:o:—

Co grają w kinach.

KINO APOLLO.
3 tydzień rekordowego powodzenia
WESOŁY MADRYT
w którym czaruje Roman Nowarro swą grą i śpiewem.

KINO SZTUKA.
Czarująca komedja dźwiękowa z Liljaną Harwey.
DROGA DO RAJU

KINO UCIECHA.
Prolongowany na 3 tygodzień czarujący film z Gretą Garbo
POKUSA

KINO WANDA.
Iwan Petrowicz, i Ognes Esterhazy w dźwiękowcu
NOC POJEDNANIA

DOM ŻOŁNIERZA POLSKIEGO.
Sobota wiecz.: **Manewry Jesienne** operetka
Niedz. popoł.: **Żołnierz Królowej Magagaskaru.** i
Niedz. wiecz.: **Manewry Jesienne operetka**

KINO
CZŁOWIEK ŚMIECHU

TEATR BAGATELA.
Nowa rewja z artystami „Morskie Oko" z Karlińska na czele
NIEBIESKI WALC
Codziennie 2 przedstawienia o 7.15 i 9.30.

Ostatnie wiadomości z prowincji.

Ze Lwowa.

Brawurowy czyn Kongregacji Kupieckiej we Lwowie.

Pomimo niezwykłych trudności, akcja walki z żydostwem w Polsce przynosi owoce. — Wśród ogółu społeczeństwa znajdują się karne szeregi rycerzy, którzy patrząc w przyszość trzeźwo i rozsądnie podjęli walkę z żydostwem na śmierć **lub życie**. — Nie boją się ciężkich warunków i okoliczności wśród których przyjdzie im stoczyć zażartą **walkę**.

Przyświeca im gwiazda nadziei w pełne zwycięstwo jakie odnieść bezwarunkowo muszą. — Nie stanie się to dziś albo jutro, bo nie odrazu Kraków zbudowano, lecz powoli, stopniowo napewno chwila ta przyjdzie i przyjść musi. — Stojąc na tem stanowisku, Kongregacja Kupiecka we Lwowie wraz z dzielnym przewodniczącym tejże p. Ludwikiem Hoszowskim, kupcem, podjęła wspaniałą myśl wydania broszurki miesięcznej p. t. „Bezpłatny Informator dla przyjeżdżających do Lwowa".

W broszurze tej, której egzemplarz leży przedemną znajdują się wyłącznie ogłoszenia instytucji, **firm i sklepów** polskich oraz katolickich we Lwowie. — Kosztowała ta praca nie mało trudu i mozołu. — Natrafiła na tak olbrzymie przeszkody, jednakowoż dzięki niezłomnej woli inicjatorów została zrealizowana. — Za pracę w tym kierunku należy się najwyższe uznanie i podziw dla Kongregacji Kupieckiej we Lwowie, która wykazała **100 proc.** odwagę cywilną oraz wysokie zrozumienie idei odżydenia Polski. — Oby za jej przykładem poszły inne dzielnice. Całość broszury przedstawia się naprawdę mponująco.— Półsztywne różowe okładki z herbem miasta Lwowa, otoczonego wieńcem laurowym u którego zwisa najwyższe odznaczenie państwowe krzyż „Virtuti Militari", na szczycie herbu korona z krzyżem, pod nią napis w owalu „Semper fidelis".

Objętość treści ogłoszeń zawiera 16 stron druku małej czwórki. — Na pierwszem miejscu widnieje sprawozdanie informacyjne Miejskiej Komunalnej Kasy Oszczędności, następnie anonse hoteli, restauracji, handli win, wódek i spożywczych sklepów. — Dalej towary bławatne, wełniane, odzież, galanterja oraz zakłady wykonujące. — Poczem następują: przybory szkolne, księgarnie, liturgje, meble, żelazo, aparaty radjowe, drogerje, przybory sportowe, szkło, sztuka, kilimy, zegary i biżuterje. — Nakład 10.000 egzemplarzy, które będą rozdawane bezpłatnie na dworcach kolejowych w pociągach, hotelach i restauracjach w całej Polsce.

Nie wszystko wprawdzie kupiectwo polskie i katolickie udzieliło swych ogłoszeń do omawianej broszury, jest jednak nadzieja, że do drugiego wydania powiększy się liczba ogłoszeń pięciokrotnie, co daj Boże najprędzej.

Lwowianie zatem mają źródło informacyjne, gdzie mogą załatwiać swe zakupy, nie potrzebując całkowicie udawać się w kwestji tej do żydowskich sklepów.

Byle tylko zechcieli. — Kongregacji Kupieckiej we Lwowie tą drogą zasyłamy szczere życzenia błogosławieństwa Bożego w wzniosłej idei odżydzenia bohaterskiego grodu Orląt. — My skupieni około „Hasła Podwawelskiego" poprzemy Was w pracy tej w każdym kierunku, tylko dalej pracować odważnie intensywnie, a cel w niedługim czasie osiągniemy.

Tot.-Be.-Lew.

—:o:o:—

Instytucje Narodowe i dygnitarze co węgiel od żyda kupują.

Są instytucje narodowe i wielcy dygnitarze-patrjoci, — o la Boga! — którzy, gdyby wiedzieli, że ich nazwiska używać będą żydzi jako kiełbiki na przynętę szczupaków, karasi, karpi i innych pstrągów, a zatem „grubych ryb", to zapewne nie zakupywaliby nic od żydów.

Weźmy taki interes węglowy żyda Gustawa Friedmanna, Lwów, Leona Sapiehy 49. Firma ta rozsyła na wsze strony Lwowa oferty i chłubi się, że węgiel dostarcza następującym instytucjom i osobom:

Dyrekcja Poczt i Telegrafów we Lwowie,
Państwowy zakład Pensyjny we Lwowie,
Tymczasowy Zakład Samorządowy we Lwowie,
Kasyno Narodowe we Lwowie,
Polski Bank Przemysłowy we Lwowie,
Dr. Tadeusz Górecki, adwokat we Lwowie, Fredry 6,
Dr. Marcin Szarski, **Senator i Prezes** Izby Przem. Handl. we Lwowie,
Dr. Ludwik Daum, lekarz we Lwowie.

Jestto maleńki urywek Litanji do Wszystkich Świętych czyli odbiorców żydoskiej firmy Gustawa Friedmanna za miesiąc sierpień. Na czele maszerują oczywiście jak niezawodni i nietrwożliwi grenadjerzy Urzędy Państwowe i samorządowe, wraz z woltyżerami — instytucjami narodowemi. Nic dziwnego, że tak dostojni wojacy znajdują się w otoczeniu ciarachów, jakby to inaczej być mogło.

Tylko tak dalej budujmy naszą Judeę-Polskę, a lasy żyć będą polskie od śmiechu sprośnego Boruty.

Egzorcyzmy OO. Bernardynów i OO. Karmelitów **nie wypędzą go z naszych lasów**, jako że i tychże już przefasonował na friedmanowskich klientów.

A kysz! A kysz. **Szerszeń.**

Buta i rozwiązłość żydów na Górnym Slasku!

BEZCZELNY ŻYD BĘDZIŃSKI NIE WPUSZCZA PREZESA SĄDU DO MIESZKANIA. — ŻYDA SIŁĄ EKSMITOWAĆ TRZEBA Z MIESZKANIA. — ŻYDZI WSZCZYNAJĄ AWANTURĘ. — ŻYDÓWKA CHORA NA WSZYSTKIE CHOROBY WYSKAKUJE ZDROWĄ Z ŁÓŻKA, GDY JĄ NA PODWÓRZE WYNOSZĄ. — ŻYDZI WŁAMUJĄ SIĘ DO MIESZKANIA I WYNOSZĄ MEBLE. — OSTATECZNIE ŻYDZI WĘDRUJĄ DO WIĘZIENIA.

Katowice, 15 grudnia 1930.

Brzmi to jak z bajek tysiąca i jednej nocy a jednak smutna to rzecyzwistość z r. 1930-go, jaka się wydarzyła w Państwie Polskiem a sławnych dzisiaj Katowicach, stolicy Województwa Śląskiego, w której się mieszczą najwyższe władze. Takie zdarzenie możliwe tylko w państwie, w którem władze są tak tolerancyjne dla żydów jak nasze, a żydzi tak bezdennie bezczelni jak żydzi polscy.

Generalny Prokurator Sądu Apelacyjnego w Poznaniu p. Josse przeniesiony zostaje jako prezes sądu okręgowego do Katowic. Rzecz jasna, że prezes sądu okręgowego nie może mieszkać jak jaki patałacha. Magistrat wyszukał więc dla niego stosowne mieszkanie przy ul. Słowackiego 9, które poprzednio zajmował dr. Wilczek, radca kolejowy. Mieszkanie to z pięciu pokoi mieściło się na I piętrze w domu obskurnego gada żydoskiego z Będzina i krwiożerczej pijawki ludu polskiego, Eichnera, który mieszkał na parterze. Skoro tylko sędzia p. Josse mieszkanie to otrzymał, natychmiast wydzierżawił żyd Eichner swe własne mieszkanie innemu pejsatemu współwyznawcy, a sam się sprowadził na I piętro, urządzając w swem mieszkaniu w dwóch pokojach hurtownię perfum i mydła a zamieszkując trzy dalsze pokoje.

Prezesa **sądu okręgowego** p. **Josse'go, mieszkania nie wpuścił i wdał się z nim** w proces o mieszkanie. Urząd Rozjemczy oczywiście sprzeciw żyda odrzucił, wychodząc zupełnie słusznie z założenia, że żydem Eichnerem **powoduje tylko żądza niewpuszczania katolika do swego domu.**

Żyd nie daje za wygraną. Apeluje do sądu okręgowego, tego samego, którego jego przeciwnik o mieszkanie jest prezesem. **Tutaj sędzia katolicki, jako zwierzchnik** okazuje żydowi **złajdaczonemu** aż za wielką szlachetność. Apelacja zostaje przez niego wniesiona za późno. Prezes sądu mógł ją zatem odrzucić. **Nie czyni tego, lecz** w przekonaniu, że się żyd upamięta (takie przekonanie mają wszystkie pokolenia polskie od kilku wieków), przyjmuje ją i rozprawa zostaje naznaczoną.

Żyd znowu sprawę przegrywa, sąd okręgowy przydziela mieszkanie bezapelacyjnie prezesowi sądu Josse'mu, a Magistrat wydaje **natychmiastowe polecenie** eksmitowania żyda i wprowadzenia do mieszkania prezesa sądu Josse'go.

Zdawałoby **się, że teraz bezczelność** żydoska załamie się, bo przecież miał do czynienia ze sądem, kierującym się jeszcze prawami pruskiemi, które w sporach cywilnych znają **tylko literę prawa.**

Gdzież tam! Żydowi zawsze się zdawało, że jeszcze znajduje się w Będzinie, Chrzanowie, czy innem jakiem Rozwadowie.

Wczesnym rankiem pewnego dnia zjawia się w jego kamienicy przedstawiciel urzędu **mieszkaniowego p. Rankowski** w towarzystwie 2 kontrolerów, 2 policjantów i 12 robotników. Przedstawiciele władzy wzywają Eichner'a do opróżnienia mieszkania — napróżno. **Żydzi rozpoczynają awanturę, jak gdyby na Kaźmierzu byli w Krakowie, obrażając sądy polskie, najwięcej wojewodę Grażyńskiego**, stara żydówa **Eichner'ka tuli się pod piernaty, zaklinając się w żywe kamienie, że chora na wszystkie ziemskie i nieziemskie choroby, i ani rusz z łóżka wyjść nie chce.**

Syna, żyda Eichner'a, który się najwięcej rzucał, aresztuje policja. Pogotowie ratunkowe zamierza „chorą" Eichner'kę przewieźć do szpitala, ta, naraz, kiedy ją **na** dwór znoszą, wyskakuje z łóżka i ubrana ucieka aż się za nią kurzy.

Robotnicy sklep hurtowny **mydełek i** perfum opróżnili i wraz z meblami poustawiali na podwórzu.

Eichner stary **jednak nie kapitulował.** Zaręczał na brody Mojżesza i Abrahama, że zaraz przyjdzie **wstrzymanie eksmisji**, bo **on już 5 telegramów posłał do Warszawy**, **bo poseł Farbstein już jeździ od „mynysterstwa" do „mynysterstwa"**, więc **poco się spieszyć**, **lepiej się napić wódeczkę i cygaro zapalić** i jedno i drugie urzędnikom **i robotnikom** podsuwać.

Wreszcie prace skończono, nadjechał wóz meblowy sędziego Jossego i meble jego wstawiono do mieszkania.. Żyd kluczy od zamków nie oddał, więc zamki wyjęto i założono nowe.

Prezes Josse przebywał w dniu tym poza Katowicami. **Późnym wieczorem naraz banda żydów uzbrojona w żelazne sztaby, zjawia się** pod wodzą **starego Eichnera i jego syna**, wywala przemocą **drzwi mieszkania, teroryzuje domowników i wyrzuca meble sędziego na dwór.** Trzeba przywołać policję. Na jej widok żydzi uciekają na wszystkie strony i ukrywają się.

Następnego dnia wydaje nacz. prokurator sądu okręgowego nakaz aresztowania włamywaczy. Wkrótce cała rodzina Eichner'ów znalazła się wraz ze swymi pomagierami **pod kluczem.**

Tak to żydzi szanują w Polsce rozporządzenia władz i sądów. Taką to nienawiścią zioną do chrześcijan, którzy im się przez własną bezgraniczną głupotę bogacić pozwalają, popierać tych czcicieli szatana na każdym **kroku.**

Czas najwyższy, abyśmy się upamiętali, żebyśmy żydom pokazali, że tutaj my panami jesteśmy. **Raz się to ich pomiatanie Polską, rządami polskiemi, władzami skończyć musi, bo inaczej będzie koniec Polski, a przecież lepiej jak będzie koniec żydom** w Polsce.

Piernn.

Z Przemyśla.

Orkiestrom, szkołom i kapelmistrzom pod rozwagę.

W naszym grzesznym nałogu i pociągu do żydów zasługują również na stawienie pod pręgierz opinji publicznej te zespoły muzyczne, które potrzebne im instrumenty kupują u żydów, u pośredników żydoskich, jak gdybyśmy firm polskich nie mieli na naszej ziemi.

Że żydzi wszelkich możliwych chwytają się sposobów, by ludność chrześcijańską tylko otumanić, w błąd wprowadzić, i na niej zarabiać, to nikomu z Czytelników „Hasła Podwawelskiego" obcem nie jest. Lecz żydzi na coraz to nowe sposoby potrafią się zdobywać.

Istnieje w Przemyślu firma Josek Neger, Smolki 11, która ma zastępstwo fabryki V. Kohlert Synowie w Graslitz w Czechosłowacji. Fabryka ta jest swoją drogą katolicką, nader solidną i zasługującą na poparcie. W Polsce zastępstwo tej fabryki posiada cały szereg firm, nie przeszkadza to jednak, że ów przemyski pośrednik mieni się: „Generalną Reprezentacją na Polskę". Jakżeż firma ta może mieć generalną reprezentację na Polskę, gdy prawie każda firma polska wyroby tej solidnej fabryki prowadzi. **Żydzi jednak** zawsze lubią się obracać w superlatywach i mieć pełną gębę.

Josek Neger w Przemyślu, który się przemodernizował na Józefa Neger'a, wydaje, aby handel szedł, miesięcznik, p. t. Orkiestra.

Na tytułowej karcie znajdujemy podziękowanie, które wobec wypadków pułku ze żydami w Zamborowie działa na nas jak „zgrzyt żelaza po szkle, jak syk węża". Czytamy bowiem:

Dowództwo 51 p. p. kres.
L. Dz. 5647/27. Brzeżany, 22. VII. 1297.
Do Pana Józefa Neger'a, Zastępstwo na Polskę fabryki V. Kohlerta Synowie, Graslitz, Przemyśl.
Następuje podziękowanie za dostarczone instrumenty z podpisem
Dca pułku
Goliński płk.

Prawda, że działo się to w r. 1927, kiedy premjer Bartel nie rzucił jeszcze hasła o samowystarczalności, kiedy opinja publiczna jeszcze nie zwapała, kto u kogo kupuje. Zatem w tym wypadku pułk 51 i jego dowódcę ówczesnego uniewinnić należy.

Dziś nadmieniamy tylko, że ten sam Józef Neger z Przemyśla posiada kilku kapelmistrzów na sumieniu, którzy przez niego zostali zasądzeni, skazani na więzienie i stracili chleb. Polskie instytucje zatem wiedzieć powinny, kim jest ten Josek Neger, dziś już kulturalny żyd Józef Neger, Przemyśl, Smolki 11.

Informujemy o tem, by instytucje nasze i zespoły muzyczne wiedziały, kto zacz i odpowiednio do tej firmy się odnosiły..

Posiadamy przecież w Cieszynie, czysto polską firmę: Skład nut i instrumentów muzycznych „Kresy", której właścicielem jest p Tadeusz Golachowski, były nauczyciel i muzyk na wskroś. Firma ta dostarczyła następującym pułkom instrumenty:

29 pułkom piechoty, 4 pułkom leg., 6 pułkom jazdy, 5 pułkom artylerji pol. kilku pułkom art. ciężk.. kilku pułkom saperów, korp. kadetów, crk. polic., dalej Strażom Pożarnym, Seminarjum Naucz., Gimnazjum, najrozmaitszym zakładom szkolnym, ork. górniczym, kolejowym, pocztowym i t. d. i t. d.

Z pośród firm polskich firma „Kresy" w Cieszynie wysunęła się w ostatnim czasie na pierwszy plan, a tysiące podziękowań świadczą, że umie zadowolić swą klientelę. Pocóż więc dopiero łączyć się z jakimś tam Joskiem Neger'em, mając czysto polską i katolicką firmę.

Tyle pod rozwagę naszym muzykom.

Nadmienić nam należy, że firma ta prowadzi instrumenty: V.Kohlerta Synowie, V. F. Cerveny'i Synowie, J. H. Zimmermann G. m. b. H.—Buscher, Gebr. Monning, C. C. Conn Ltd., C. Mollenhauer i René Guenot, a mija natomiast starannie wyroby żydoskie.

—:o:o:—

Z Chrzanowa.

Zydowski magnat jaśnie pan!

Kiedy jeszcze za nieboszczycy Austrji garnizonowali w Chrzanowie ułani, wówczas kelnerem w jednej z tutejszych oberż był żyd Süssmann Kühnreich, który za czasów Austrji był kelnerem. Sprytny żydek za kilka groszy skakał i uwijał się, a że umiał się upadlać przed hr. Wodzickim i przechrztami Loewenfeldami, dorobił się majątku i dziś ten były kelner przedstawia p. staroście wszystkich żydków: „mi" panie starosta.

Temu to żydkowi cementownia w Górce oddała swe przedstawicielstwo, kopalnie węgla nie znają nikogo tylko Kühnreicha, Komisja szacunkowa i podatkowa nie może się bez niego obyć, gmina ma w nim swego asesora, Kasa Powiatowa swego cenzora. Żyd Kühnreich jest w Chrzanowie i okolicy „Madchen fuer Alles".

Wszystko to zdziałał majątek; kto ten posiada, ten rozumu nie potrzebuje.

Przebiegły ten żydek porósł teraz w pióra. Rok rocznie jeździ do Karlsbadu, a jakże, albo do Marienbaru. Spotkał się tam z Loewenfeldem i wyłudził od niego za darmo 6 morgów placów budowlanych, a mając na to, bo płaci tylko 2,200 zł. dochodowego, pojechał cichaczem do Berlina do Loewenfelda, kupił od niego znowu łąki i pastwiska przy drodze koło rzeźni — w nadziei, że mu je gmina odkupi i zapłaci 3 — 4 krotnie. Natura ciągnie zawsze wilka do lasu, a żyd przechrzczony uprawia tylko ze żydami interesy.

Przechrzta Lowenfeld przecież mógł gminie sprzedać te łąki. Tymdzasem żydek kupił gminie ten grunt przed nosem.

Zakłady przemysłowe w powiecie nie mają chrześcijan, by im módz oddać zastępstwo, muszą więc koniecznie pchać pieniądze zbigaconemu żydowi, który nikomu użytecznym nie jest, bo nawet żydzi go nie lubią.

To mu **nie szkodzi, przecież ma kieszeń** pełną. Trzebaby Kühnreicha pociągnąć do płacenia orpowiednich podatków, śmiało może płacić 20.000 zł. Trzeba Chrzanów odżydzać i żydów z ważnych placówek usunąć.

Goj.

—:o:—

Z Brzozowa.

Nasi brzozowscy „szabesgoje"!

(Rymy częstochowskie).

Spójrz! Co to za pochód kroczy,
Co za jasność bije w oczy!
Oczy otwórz człeku swoje —
Kroczą, idą „szabesgoje"!
Naprzód idzie jakby w tan
Seelenfreund — nasz król i pan,
Wszechżydostwa brzozowskiego —
„Szabesgojstwa" cudacznego. —
Patrz! Jak dumnie okiem wodzi —
Korowodem swym dowodzi! —
A za połę się go **trzyma**
Pan Czarnowski z „Okocima":
A tuż za nim pan Dulański
Jak bezwolny piesek pański —
Przy żydowskiej idzie nodze
Bo go życie gniecie srodze!
Za Dulańskim tuż w te tropy
Starowiejskie idą chłopy. —
Idzie Putek, „kaiser" dumny,
Idzie groźny, idzie szumny. —
Wszak to zaszczyt mu przynosi
Gdy żyda o łaskę prosi.
Za starzyzną — wszystkie swoje,
Ulubione szabesgoje,
Te pomniejsze, bez znaczenia:
W ręce żyda swe **marzenia:**
Wciąż z ufnością wszak składają. —
I w ślad za nim podążają.
Więc znajdziemy Ziębowskiego
Semka obok Złowolskiego
A nawet „Ćwieka" — rejenta...
No i Rzepkę — koncypienta.
A na końcu za tą psiarnią,
Pan Marcin ze swą księgarnią.
Żyd wszak wszystkim im pomoże —
Więc weń wierzcie. — Szczęść Wam Boże..

Rymorób z Częstochowy.

—:o:—

Z Rudnika

Koszernefeín miasteczko

Mam jakoś szczęście do obskurnych żydoskich dziur. Z bardzo żydoskiego Rozwadowa przenieśli mnie bogowie do arcyżydoskiego Rudnika, takiego „echt koszernego" miasteczka małopolskiego. Żydzi w Rozwadowie, dowiedziawszy się, że zrzuciłem z obuwia rozwadowski gnój żydoski, urządzili podobno pochód a conto tego po mieście z pochodniami, że już ich przestanę trapić korespondencjami w „Haśle Podwawelskiem", a żydówki z wielkiej uciechy, że im nie będą wypominał owych pomyi i różnego innego świństwa, wylewanego przez nie przechodniom na chodnikach na nogi, upiekły na szabes dla bachorów swych specjalne chałesy z pieczonym karpiem.

Dostałem się atoli z deszczu pod rynnę. Kiedy zobaczyłem moją obecną rezydencję Rudnik zawołałem zbolały z Dantem: „Lasciate ogni speranza chi entrate" — (pozostawcie wszelkie nadzieje, którzy tu wstępujecie).

Co za szczególnego narkotyku udzielają tutaj nasi chałaciarze wraz z swym brudem i gnojem. Pejsy i brody mają tak długie jak prorocy Starego Testamentu. Wyjść tylko w sobotę na ulicę, to aż się mdło robi od ich aromatycznych jarmułek i chałatów. Gdzie

Żydowskie rządy miasta, rujnują Drohobycz!

Z MAGISTRATU ZWALNIA SIĘ POLAKA, BY MIEJSCE ZROBIĆ ŻYDOWI Z RUMUNJI. — ULICE MIAST ROZKOPANE.— ROZRZUTNOŚĆ PUBLICZNYM PIENIĄDZEM. — NADMIERNE DJETY CZŁONKÓW MAGISTRATU. — BURMISTRZ LITWIN PONO JUŻ WYBURMISTRZOWAŁ.

Drohobycz, 15 grudnia 1930.

Wiadomem już w całej Małopolsce, że żydzi w Drohobyczu **opanowali rządami** miasta, poparci przez rozliczną inteligencję „szabesgojską" o podwójnych pensjach, żerującą na zarobkującem mieszczaństwie.

Dr. Lejba Tannebaum, rządzący jako wiceburmistrz miastem, kahałem żydoskim i ratuszem w Drohobyczu, w duchu Sellmana Wolfowicza z r. 1764, dążący do wydzierżawienia ruskiej cerkwi katolikom, **zwolnił znowu jednego, naszego uczciwego człowieka w magistracie, byle zrobić miejsce dla żyda.** Wszystko to dzieje się w myśl uchwalonego dla chrześcijan „numerus clausus". **Czy jest wogóle na świecie drugie takie państwo, któreby na coś podobnego pozwalało?** Czy takie uchwały Magistratu nie rzucają ponurego światła na prestiż państwa? Odpowiedź pozostawiamy tym, którzy w pierwszej linji powołani są do czuwania ne quid detrimenti capiat Res Publica (aby szkody nie poniosła Rzeczpospolita). Skoro ci o tem nic wiedzieć nie chcą i nieczuli na to, co się w koło nich dzieje, to przekonani jesteśmy, że za kilka lat sami odczują, co nawarzyli, na własnych barkach.

Przecież jasnem jak słońce jest dla każdego, obeznanego z stosunkami w Drohobyczu, że rządzące w **Magistracie czynniki stworzyły państewko w poństwie.**

Panie Lejbo! Kacyku miasta Drohobycza. Kto upoważnił pana do przyjęcia obcokrajowca, nieposiadającego obywatelstwa polskiego, na posadę do Magistratu jako maszynistę do wodociągów! **Dlatego p. Stratza z Rumunji pochodzenia żydowskiego nie powinno być wbrew woli społeczeństwa u nas posady, jaką mu nadał samowolnie p. Lejba ponieważ mamy swoich bezrobotnych dosyć, kwalifikowanych na takie stanowisko Drohobyczan, obywateli polskich.** Czy u stawy, czy statut magistracki nic już nie znaczy tam, gdzie żydzi rządzą? Czy my mieszczanie tylko poto jesteśmy, by płacić podatki? **Czy tylko na to, by spłacać te 8 miljonów długu, któreście w tak krótkim czasie zdołali zrobić? Czy na to tylko jesteśmy, by na wszystkie wasze bezeceństwa palcem tylko w bucie kiwać, a żydzi rumunscy, wasi protegowani, by nam chleb zabierali, ze stanowisk wypędzali i z własnej gonili ziemi?** Stanowczo, panie Lejba, łuk przeciągnąłeś! To prowokacja nas mieszczan drohobyckich bezczelna.

Budzisz nas swoją arogancją, dufnością w swoją bezkarność za wszystkie twoje bezeceństwa, dobrze, znajdziesz w nas zorganizowany czyn, czyn zdecydowanych na wszystko mężów, **którzy póty nie spoczną, dopóki ciebie z Magistratu się nie pozbędą i nie oczyszczą tej stajni Augjasza, w jaką nasz Magistrat zamieniłeś.** Polska to jeszcze nie Judeo - Polska, zapamiętaj to sobie.

To postępowanie żydów w naszym Magistracie jest we wysokim stopniu szkodliwe dla Polski, jako państwa. Nie panuje tu gospodarka oszczędna, ale eksploatacja gospodarka rabunkowa, bezwzględna, iście żydoska.

Cóż, panie Lejbo, kiedy pan myślisz zrobić raz porządek na ulicach miasta? Kiedy zakopiesz nareszcie te wykopy pod rury wodociągowe? Przecież zrujnowałeś wszystkie ulice. A przecież umowa wyraźnie powiada, że ulice mają być przywrócone do pierwotnego stanu kosztem wykonawców. Czy może dlatego ulice dotąd nieuporządkowane, że wykonawcami gros robót byli pańscy krewni? A może już zabrakło pieniędzy? **A przecież krążą po mieście pogłoski magistrackiego ducha żydowskiego, że z funduszów wodociągowych zostało wam 700 tysięcy do dyspozycji. Lecz może to jest mo**żliwem odwrotnie, może braknie i już się wyliczyć nie możecie?

Dam wam radę! W czasie budowy kanalizacji, **w magistracie żydki i wasze magistrackie szabesgoje**, pobieraliście **za każdorazowy wyjazd poza miasto w sprawie kanalizacji, po 25 zł. djet, i woziliście się samochodami i powozami magistrackiemi przez całe piękne lato w kierunku źródeł do Uroża, 21 klm. odległego, a tych podróży było bardzo wiele, czy potrzebne czy nie, każdy chciał być fachowcem, pomimo, że się na tem rozumiał jak Anglik na papryce.**

Niech ci panowie zwrócą bezpodstawnie pobrane djety, a wybawią się z kłopotu, panie Lejbusiu, a my będziemy ulice mieli w **pierwotnym stanie.**

Panie Lejbo! O ile wiemy, twórcą, agitatorem przedwczesnej jeszcze kanalizacji, był p. inż. dróg i regulacji rzek Kleja, również i doradcą technicznym. Przyznać należy, że mu się wcale dobrze kleiło. Zwróć się pan teraz do niego, on posiada także auto, niech panu i teraz technicznie doradzi, jak z kłopotów wybrnąć. Znacie się przecie dobrze na tem, jak to się dobrze gospodarzy z cudzej kieszeni. Na p. Leoncia, litewskiego pochodzenia niema już co liczyć. **On więcej doradzać nie będzie, bo cyfry już mu się mięszają w głowie.**

Pamiętaj na końcu co powiedział prof. v. Treitschke:

„Przyznaję żydom wszystkie prawa z wyjątkiem zajmowania się w państwie chrześcijańskiem, gdziekolwiek i jakkolwiek — zwierzchniczego stanowiska".

A więc, panie Lejbo, rękawice nam rzuciłeś. My ją podejmujemy i nie spoczniemy wprzódy, aż Magistratu z ciebie, twoich żydów i twoich szabesgoi nie oczyścimy.

Może i władze zajmą się waszą gospodarką miejską, do tego dążymy. A więc oko za oko, ząb za ząb.

Grono obywateli nie szabesgoi.

---

spluniesz z obrzydzenia — to żydowi na chałat lub buty. Sklep przy sklepie żydoski a kupić w sobotę nie można nawet najniezbędniejszych rzeczy.

Rynek — ckliwo się robi, gdy się na niego wejdzie. Śledzie, cebula, czosnek, zepsute jaja, resztki nie dogryzionych ryb — wszystko to wzorzystym kobiercem pokrywa kocie łby bruku, wydzielając specyficzną swą woń, po której Pan Bóg swój rozproszony po całym świecie a wybrany odnajduje naród.

Nie można atoli mieszkańcom odmówić znajomości naszej literatury. Mamy tutaj przecież ulice: Mickiewicza, Słowackiego, Krasińskiego i t. d. lecz klnę się na niewinność i uczciwość wszystkich rumuńskich, węgierskich, czeskich, niemieckich i austrjackich żydów, tak srodze prześladowanych a niesłusznie, że daleko lepiejby było, gdyby te ulice nazywały się: Dziki Gas, Gęsi Gas, Pawi Gas lub jaki inny Smrodliwy Gas. Nie uchybialibyśmy przynajmniej naszym wielkim duchom.

Cudowny jest nasz Rudnik nocą. Przybyszu! Jeżeli cię bogowie zagnają do nas, nie zapominaj zabrać ze sobą reflektora, kompasu i grubej laski, jeżeli nie chcesz jak my tutaj, wybijać sobie zębów i łamać żeber.

Jednem słowem — Rudnik to echt koszerne miasteczko w Małopolsce.

Nie - Sawa!

—:o:o:—

Z Podlasia

Bez żydów bardzo dobrze obyć się umie lud wiejski.

Wiele się słyszy i mówi, że bez żydów trudno by nam było się obejść, bo któżby od nas kupował, albo gdzie byśmy mogli zaopatrywać się w różne artykuły codziennej potrzeby. Obserwując życie ludności i znając nieco powiat Sokołowski we woj. Lubelskiem, wiem doskonale, że **niektóre wioski** jak Ceranów i pobliskie wsie Olszew, **Lubiesz, Noski, gdzie jest większe zrozumienie i zainteresowanie się życiem społecznem, — wyrugowały od dość dawna żydów i dziś mają swoje chrześcijańskie sklepy** spożywcze, w których wszystkie artykuły każdy nabywa po cenach przystępnych. **każdy nabywa po cenach przystępnych.** Wszystko czysto utrzymane i zdrowe, nic też dziwnego, że i lud tam zdrowszy, mniej chorób się wciska do domów. Każdemu dobrze wiadomo, że żyd niechlujny jest większym rozsadnikiem chorób zakaźnych jak muchy lub inne owady.

Najbardziej rzuca się w oko wieś Ceranów, tu panuje większy dobrobyt i spokój. **Nikt nie skarży się na swoje dzieci jak daje się słyszeć w dość dużych wsiach Telaki i Tasio.** Tam gospodarze narzekają **na rząd, podatki, a zato kilka rodzin żydowskich żyją w dostatku** i dobrze się mają. Synowie tych biedaków wynoszą nocami ostatnie ćwiartki zboża za chałę, papierosy i trochę wódki, za to żydzi chowają po cztery sztuk bydła, konie, masę drobiu, nie obsiewając ani piędzi ziemi. **Biedne gospodynie boją się coś kupić w mieście, żeby nie stracić łaski u wałęsających się codziennie po wsi Balci, Siosi i Ickowej.** Ona przyniesie do domu pieniędzy, poczeka a garść mąki, zboża lub kartofli za fatygę, przecież to nic nie kosztuje. Żydzi się z nich śmieją, bo chłopskie ćwiartki i handel bez patentu to dobry interes.

Syn w nocy wynosi ostatnią ćwiartkę żyta, ojciec rano idzie do Arona lub Icka i bierze na kredyt chleb ze swego żyta upieczony **w brudnym piecu z karaluchami i muchami.** Spojrzysz na tego biedaka, aż się płakać chce, bo jak ma 25 lat, wygląda na 40. W Ceranowie jest zupełnie inaczej, wszystko idzie jakoś gładko. **Gdy pewien sklepikarz sprowadzał do sklepu chleb z żydoskiej piekarni w Kossowie, ludność przeciw temu zaprotestowała i zagroziła bojkotem.** Przypuszczam, że i więcej wsi pójdzie za przykładem Ceranowiaków, jak to już czynią wsie Skibniew i Buczyn; tam ostatni żyd już dogorywa i napewno nie zdąży przezimować. Widocznie Skibniewiacy i Buczyniacy **mają lepsze powonienie i** nie znoszą zapachu **czosnku i cebuli.** Co prawda do tych wiosek zakradają się żydzi, jak złodzieje, lecz tam tracą swoją gotówkę i odchodzą z kwitkiem. — Może i wsie Telaki i Tosie pójdą za ich przykładem i wypędzą żydów, gdzie pieprz rodzi, i nie pozwolą, aby choć jeden grosz z ręki chrześcijanina płynął do kieszeni — żydowskiej. **Bez kupca Icka, Arona lub innego doradcy wyzyskiwacza Lejbki można się w zupełności obejść.**

Obserwator z Lubelskiego.

Z Nowego Sącza.

Gangrena żydowska toczy nawet nasze stowarzyszenia dobroczynne

Zaczynam doprawdy już wątpić, czy chrześcijańscy mieszkańcy **naszego miasta** przyjdą kiedyś **do rozumu.** Bez żydoskiej pomocy, **bez udziału żydów** nie urządza się tutaj nic, nawet zbiórek na cele dobroczynne.

Dnia 7 b. m. urządzono tutaj zbiórkę uliczna na **biedne dzieci.** Urządził ją Komitet Rodzicielski, którego przewodniczącym jest prof. Barbacki. Wzniosłym jest cel takiego stowarzyszenia, lecz nie u nas w Nowym Sączu. U nas takie stowarzyszenie przyjąć powinno nazwę: Żydosko-Polska Spółka Kwestarzy. Byłaby ona najodpowiedniejszą dla niego.

Nikt zapewne nie miał na myśli, że wrzucając swój grosz do puszek, wrzucali go na pomoc dla największego naszego wroga żydostwa.

Idąc dnia 7-go b. m. ul. Lwowską zauważyłem żyda Morgenbessera ze swoją Srulą z puszką w ręku, nachalnie atakując każdego przechodnia. Kilka kroków dalej siedziały dwie paniusie katoliczki, do których się zwróciłem i zapytałem, na jaki cel zbierają składki. Otrzymałem odpowiedź, na dzieci katolickie i żydoskie i że do Komitetu tego należy dużo żydów, gdyż jakby zbierali tylko sami katolicy, to żydzi nicby nie dali.

Zrozumiałem wówczas, że nasi katolicy takie mają głowy zagwożdżone, że nawet taki Komitet Rodzicielski nie umie obejść się bez żydów. Jakże trudną musi być praca nad ludem wiejskim, jeżeli nawet taki prof. Barbarski bez żydów działać nie umie. Nic wielkiego, że tutaj całą inteligencję odsądza się od czci i wiary za sprzyjanie żydom. Jakżeż ten prof. Barbarski ma uświadamiać poruczoną swemu wychowaniu młodzież? Przecież sam wywołuje publiczne zgorszenie. Nie! Stanowczo! Lepiej nad ludem procować niż z tutejszą inteligencją mieć do czynienia.

Z żydziąt, które wspiera Komitet Rodzicielski, wyrosną nasi najgorsi wrogowie, co komunizm w Kraju naszym za pieniądze Moskwy i Berlina szerzyć będą. Wszakżeż nie dalej jak ubiegłego tygodnia odbył się tutaj proces komunistyczny, w którym 4 żydów tutejszych zasądzono na 2 i pół, 2 i 1 rok więzienia. Do pism to nie dotarło, bo korespondantami naszych dzienników są — żydzi.

Niechajże obywatelstwo nasze wie, że Komitet Rodzicielski jest napół żydoski, a pieniądz rzucany do jego puszek, idzie na żydzięta, z których kiedyś Lublin wylęgnie rabinów.

Gazda z Podhala.

Z Żywca.

My a żydzi!

Pomimo, że w Żywcu posiadamy w śródmieściu składnice węgla, n. p. „Kółko Rolnicze," „Tow. Handlowo rolnicze", „Siejba" i Rudolfa Kaiser'a, to jednak większa część obywatelstwa **zaopatruje się w węgiel** u żyda Diener'a na Ispie. Żyd ten stale wywozi węgiel po całym Żywcu, chociaż „Siejba ma wcale nie droższy węgiel najlepszego gatunku górnośląskiego i każdą ilość dostarcza do domu. Prócz wyżej wymienionych jest cała liczba pomniejszych sklepów katolickich. Wstręt więc człowieka ogarnia, że katolicy tak tutaj zakochani w żydach, że nie wstydzą się na białym dniu od nich węgiel pobierać. Nie mają potem żydzi nami pogardzać i pomiatać, gdy my się sami szanować nie umiemy.

U nas znalazłby się dostatni chleb dla energicznego szewca cholewkarza. Mógłby być pewnym powodzenia, gdyby posiadał większą gotówkę i mógł równocześnie otworzyć skład skór i przyborów szewskich. Mógłby bowiem, mając hurtownię, z powodzeniem konkurować z żydami. Był tutaj wprawdzie jeden z młodszych cholewkarzy przy ul. Kościuszki, lecz musiał skóry kupować u żydów, z którymi chciał konkurować. Początkowo miał wiele zajęcia i dwóch pomocników mógł zatrudniać. Żydzi jednak gwałtownie obniżyli ceny, tak, że w braku gotówki zmuszony był skóry kupować drogo i w końcu pod naporem żydów, musiał interes zwinąć. Żydzi dziś tryumfują i zapowiadają, że już im więcej konkurencji wytwarzać nie będzie. Jest tutaj wprawdzie jeden skład katolicki, lecz szewcy katolicy uskarżają się, że ma mały wybór, więc nawet z musu muszą iść do żydów, których w wioskach przy Żywcu jest coś 5 — 6.

Zatem szewcy-cholewkarze, co macie pewien kapitał, pamiętajcie, że Żywiec nadaje się bardzo do osiedlenia się.

Fajn Cebulim.

Z Budzenia

Nasza gmina nie dała się żydowi

W naszej wiosce mamy jednego przedstawiciela wybranego narodu Pilcera Adolfa, który ma sprzedaż napojów monopolowych w zamkniętych naczyniach. Za staraniem się obecnego wójta p. Franciszka Kaduli, wybudowano małą wytwórnię dachówek cementowych, która bardzo dobrze prosperowała. Gmina z tej fabryczki opłacała na szkołę przeszło 630 zł., na kościół około 300 zł. i t. p. Żydzisko widząc, że gmina czerpie poważne dochody z wyrobu dachówek, postanowił (na złość gminie) wybudować sam wytwórnię i tak zrobił. Tylko jakżeby mógł wyrabiać dachówkę bez piasku, swojego nie miał, gmina swojego nie dała, całkiem słusznie! Więc nasz Pilcerek zapałał straszną zemstą na całą gminę ze swoją Sarką i synami. Z początku zaczął sprowadzać z Wisły piasek po 8 zł. za furę i zaczął sprzedawać dalszym gospodarzom dachówkę po 2 zł. taniej od nas. Ale jaka to była dachówka! zlituj się Boże. Gdy u nas dodają na dwie taczki 1 i pół worka cementu, to mądry syn Kaina, dodaje tylko 1 worek! Jak ta dachówka może być dobra! Geszeft ten Pilcerkowi się nie opłacał, postanowił więc zmusić gminę do wydania piasków gminnych; pisał zażalenie do Rady Powiatowej, do Starostwa i chciał poruszyć całą ziemię, ale bez skutku; wszystkie starania poszły na marne. Teraz Pilcer Adolf bierze piasek z Kryspinowa i sprzedaje swój „fajn" wyrób o 15 zł. taniej od gminnej. Żyd był, jest i będzie zawsze oszustem, tandeciarzem i wrogiem wszystkich i wszystkiego co nieżydowskie.

Ten sam Pilcerek Adolf miał sprzedaż napojów alkoholowych w zamkniętych naczyniach... ale od czego spryt żydowski. Poszedł po rozum do głowy i sprzedawał wódkę na miarę, ile tylko kto chciał, nie zważając ni na porę dnia ni na godzinę.

Jak tylko jest goj, to i geszeft być musi. Ale miarka się przebrała i mądrzy obywatele zrobili plebiscyt w zeszłym miesiącu, który wydał bardzo dobre wyniki; za Pilcerkiem opowiedział się tylko jeden głupi „goj" a przeciw 62 głosy na 80 upoważnionych. (Cześć Wam za solidarność). Mądry Pilcerek ze Sarą i potomstwem, co postanowili zniszczyć całą gminę, drapią się po kudłatych brodach, bo muszą pożegnać się z wódką i nie będą mogli się przysłużyć żydostwu i złotej żmiji.

A gewałt — taki gieszeft z „gojami"!

Wiolun.

Z Młoszowej

Prohibicja w Młoszowej.

Do licznych gmin w Polsce, które na podstawie ustawy przeciwalkoholowej z r. 1920 pozbyły się karczem — należy i gmina Młoszowa w powiecie Chrzanowskim koło Krakowa. Dzięki niezmordowanej pracy ks. Kanonika Czaplickiego z Trzebini i Jego Pomocnika ks. Matjasika — nie będzie już karczmy w Młoszowej, za której utrzymaniem padły tylko dwa głosy w czasie plebiscytu. Wierzymy, że owocna praca ks. Kanonika Czaplickiego, jak i energja naczelnika gminy Młoszowa, p. Antoniego Urbańczyka stanie się przykładem dla innych gmin — godnem naśladowania. — Za te prace dla dobra ludu należy się też miejscowemu Duchowieństwu i radnym gminy serdeczna podzięka i wdzięczność, jak również Krak. Komitetowi Obywatelskiemu zwalczania pijaństwa, za pomoc.

Oby tylko dotyczące władze zechciały przychylnie i rychło zarządzić zamknięcie karczmy, aby w opróżnionym lokalu założyć mleczarnię, czytelnię, czy kółko rolnicze. Plebiscyty przeciwalkoholowe mają obecnie ogromne znaczenie, ze względu na projekty noweli do ustawy z r. 1920, które zmierzają do znacznego powiększenia ilości karczem i szynków, i utrudnienia w pozbyciu się ich w gminach, gdzie ludność sama widzi korzyść, a często ratunek w usunięciu karczem.

Z Jaworzna

O naszych szabesgojach

U nas w Jaworznie to już nieledwie całe obywatelstwo chodzi w żydoskiej jarmułce. Najmniejszej rzeczy nikt tutaj nie kupuje jak tylko u żydów. Z czego te sklepy chrześcijańskie żyją, to już doprawdy zagadka. Kiedyś o małopolskich nauczycielach mawiano: „nie je, nie pije, a jednak uczy i żyje", dziś to samo możnaby o tych chrześcijańskich sklepikach w naszym Jaworznie powiedzieć.

N. p. obrazy naszych Świętych Pańskich Są tutaj katolickie sklepy, które je prowadzą: Polska Księgarnia pani Jakubcowej, sklep J. Szal'a, i M. Zalewskiej. Cóż oni tylko palce oblizują patrząc jak Jaworzniczanie zapełniają sklep żydziaka Rubinka Goldfingera, co to ma „troszku" szkła, kitu, no i rozumie się obrazy Świętych, na których najlepszy robi „geszeft".

Te panie i kobietki, które u niego obrazy kupują, powinny się z tego spowiadać, bo przecież ksiądz niewie że poświęca bohomazy żydoskie a zatem wprowadzają go w błąd.

Naprawdę! Jaworzniczanie nic już nie posiadają dumy narodowej. Obecnie nadchodzą święta Bożego Narodzenia, Nowy Rok! Oczywiście, **że bez żydów** Jaworzniczanie się nie obejdą. Najprzód pójdą tych innowierców wspomagać, zakupując u nich, a potem z jarmułką na głowie śpiewać będą: „Bóg się rodzi, Moc truchleje!"

Tak zawsze w Jaworznie bywało, ale tak nie będzie.

Widmo.

Przy zakupach prosimy powoływać na ogłoszenia w „Haśle Podwawelskim"

KATOLICKIE FIRMY GODNE POLECENIA:

KRAKÓW

Berger Tadeusz, Kraków, Szewska 22. tel. 119-03. — Gramofony, płyty krajowe i zagraniczne. Przybory i naprawy. — Radio. — Rowery. —

Bartosiewicz Ludwik, Restauracja „Pod Ratuszem", Kraków, Rynek gł. 30.

Bobrowski Juljan, handel kolonjalny i delikatesów. — Wina, Wódki i Konjaki. — Kraków, Łobzowska 6. Tel. 2438.

Bartoszewski A. Kraków, św. Jana l. 3 w podworcu. — Wykonuje wszelkie prace w zakres szlifierstwa wchodzące jak ostrzenie brzytew, noży i t. p. oraz niklowanie części do aut, rowerów i inne. Wykonanie solidne, ceny przystępne.

Bigosz Stanisław, Kraków, Karmelicka 12. Na sezon zimowy poleca Kapelusze, Pullowery — trykotaże oraz wszelkie artykuły modno męskie.

Droguerja spadk. **Mra St. Milerowicza i Ska** dawniej Mr. Fr. Zopoth i Ska Kraków, ul. Sienna 12. — Poleca perfumy, kosmetyki, opatrunki, oraz wszelkie zioła według metody leczenia Ks. Kneippa.

Droguerja Stefan Hyła, Kraków, ul. Wiślna 6. tel. 13809. — Zioła, leki, mydła, perfumy, wody kolońskie. — Duży obrót — mały zysk.

Cyankiewicz Józef, najsolidniejszy sklep **zegarmistrzowsko - jubilerski, Kraków ulica Sławkowska 1.**

Drukarnia Ludwik Gronuś i **Ska,** Kraków, ul. Stolarska 6.

Fabryka mebli żelaznych, metalowych oraz wyrobów budowlanych, Antoni Pogorzelski, Kraków, ul. św. Łazarza 9, tel. 0098, ul. Mikołajska 3, tel. 3588.

Jarosz K. i Ska właśc. Jan Hanusz i Karol Jarosz, Kraków. Floriańska 35, róg św. Marka. Tel. 12329. poleca Płaszcze damskie, Ubrania męskie, Palta, Raglany, Smokingi, Bieliznę, Obuwie męskie i damskie Mundurki studenckie.

Jórasz Józef, Korczyna, powiat Krosno. — Przemysł tkacki. — Znakomite płótna.

R. Kowalski, Kraków, ul. Wiślna 8. Fabryka, skład płócien i bielizny.

Kapera Wojciech składy obuwia, Kraków, ul. Sławkowska 11 i 24. Filja św. Tomasza 19.

Marunczak Michał, Skład materjałów chirugicznych i sanitarnych, Kraków, ul. Sławkowska 10.

Nikiel J. A. Skład instrumentów muzycznych, Kraków, Szewska 2.

Obuwie wytwórnia „Franko" Kraków, ul. Florjańska 29 w sieni.

Pracownia szklarska Romana Kwiatkowskiego obecnie H. Wątrobowej Kraków, Szewska 9, wejście Jagiellońska 6, wykonuje wszelkie roboty w zakres szklarstwa wchodzące, jakoteż oprawy obrazów, oraz akwarja, terarja i wiwarja po **cenach b. przystępnych.**

Piwo okocimskie barona J. Götza w Okocimie.

Piwo żywieckie, browar Arcyksiążęcy w Żywcu.

Pogotowie Samochodowe przy ul. Szczepańskiej 2. Tel 1577. otworzyło skład z przyborami i częściami samochodowemi, oraz posiada na składzie oliwę, opony i dętki, jakoteż pośredniczy w komisowej sprzedaży samochodów używanych. — Dysponuje samochodami osobowemi i ciężarowemi, do przewozu osób i bagażu. — Ceny przystępne.

Sajak Jan. Skład dodatków krawieckich. Kraków Tomasza 24.

Sklep Swojski, Stanisława Lampkówna, Kraków, Karmelicka 39. Poleca skład masła, sera i jaj.

Skład Papieru przedtem M. Passakas i Sp. obecnie Marja Kersten, Kraków, Plac Marjacki 9. tel. 102-92. poleca na sezon wszelkie przybory szkolne i kancelaryjne nadto wieczne pióra, ramki, bilety wizytowe, zaproszenia ślubne, itd. po najtańszych cenach.

Srzednicki A., Kraków, Arjańska 9. lub Topolowa 25. — Handel towarów kolonjalnych poleca: **masło deserowe pierwszej jakości,** sery, owoce, mąkę, mak, rodzenki, migdały, orzechy w łupkach i obierane, daktyle, figi, miód praśny, oraz wina i piwa w różnych gatunkach.

Skład materjałów na wszelkie roboty reczne. Specjalność: Artykuły D. M. C. — Kraków Sukiennice 30. — Helena Godziszewska.

Skórczewski A. i Polakiewicz, Kraków, ul. Florjańska 13. Bielizna i kapelusze. **łyżwy. — Szkołom, Wojsku i klubom rabat. — Sklep otwarty przez cały dzień.**

Szczurkowski C. Kraków, Grodzka 2. Handel przyborów do szycia, haftu i krawieczyzny, poleca pończochy i rękawiczki oraz skład zabawek. gier towarzyskich, lalek, koni na biegunach, gier sportowych i t. d

Szczerba **Roman,** Kraków, ul. Florjańska 46 **poleca kapelusze, bieliznę, rękawiczki** skarpetki. Pektoraliki-Koloradki gumowe dla PT. Księży.

STEFAN Porębski, Kraków, **RYNEK GŁ. L. 32 poleca: torebki damskie, teki na papiery, portfele, portmonetki, walizki fibrowe, oraz stale wielki wybór zabawek.**

Węglarski Michał, Kraków, ul. Gołębia 5 telefon 1518. krawiec męski i damski

Zakład Dentystyczny, Strzelbicki Stanisław Kraków, ul. **Florjańska 15.**

Stolarski Tadeusz, Kraków, ul. Szpitalna 26 Zakład artystyczno-stolarski, wykonuje wszelkie roboty w zakres ten wchodzące po cenach nader przystępnych oraz doborowego materjału.



INSTRUMENTA MUZYCZNE

dęte i smyczkowe oraz części zapasowe do tychże. Stare instrumenta naprawia, zestraja kupuje lub wymienia na nowe

Józef Nikiel

Kraków, Szewska 2

Wszelkie porady przy zakładaniu i kompletowaniu zespołów orkiestralnych, udziela **bezpłatnie.**

PRACOWNIA MALARSKO—KOŚCIELNA

„S T Y L"

KRAKÓW, RAKOWICKA L. 1.

maluje na dogodnych warunkach wnętrza kościołów wszystkiemi monumentalnemi technikami, jak: temperą, kazejną, kazejno-wapienno fresko-olejno i t. p. Najdokładniejsze projekty w skali, wykonane w własnym zakresie firma dostarcza na żądanie GRATIS, jakote udziela bezinteresownie fachowych rad, bez żadnego zobowiązania klijenta. Prospektami, fotografjami wykonanych prac, referencjami OSÓB DUCHOWNYCH, każdej chwili służy się — na żądanie' przyjeżdżamy bez zwrotu kosztów podróży.

Fabr. Skład

PŁOCIEN i BIELIZNY

R. KOWALSKI

KRAKÓW UL. WIŚLNA L. 8.

Płótna lniane i bawełniane, Płótna pościelowe i Bieliźniane, Obrusy, ręczniki ścierki, sienniki Płótna lniane Kościelne do haftowania Barchany flanele, zefiry, batysty ciepła Bielizna, męska i damska, chustki klasztorne pledy, koce, kołdry, pończochy, skarpety.

Ceny niskie — Wielki wybór.

Wykonuje wszelkie roboty w zakres wulkanizacji wchodzące szybko i solidnie po cenach umiarkowanych.

Górnośląski Zakład Wulkanizacyjny

opon i dętek samochodowych

Mieczysław Chrzan

w Krakowie mieści się w Auto Garage „Stop"

ul. Berka Joselewicza.

„MACARITTA"

Krakowska Fabryka makaronu włoskiego

Kraków, Krowoderska 52.

Telefon 156-80. Telefon 156-80.

(Firma czysto Katolicka)

dziękując swej Klijenteli za dotychczasowe względy poleca: wszelkie gatunki makaronu w kilkunastu sortach hurtownie i detalicznie po cenach konkurencyjnych P. T. Klasztorom. Wojskowości Szpitalom, Spółdzielniom Firmom handlowym

Warunki dogodne! Próbki na żądanie!

Właściciel Fabryki

Konstanty Wojciechowski

A. SRZEDNICKI

Kraków, Arjańska 9. lub Topolowa 25.

Handel towarów kolonjalnych poleca:

masło deserowe pierwszej jakości, sery, owoce, mąkę, mak, rodzenki, migdały, orzechy w łupkach i obierane, daktyle, figi, miód praśny, oraz wina i piwa w różnych gatunkach

---

Mundurki i płaszcze studenckie własnego wyrobu w wielkim wyborze poleca

FRANCISZEK MOSURSKI

TOMASZA 20. ZAKŁAD KRAWIECKI

Nowa Placówka została otwarta pod firmą

BŁYSK

Firma pod fachowem zarządem wykonuje roboty. Jako to -- gruntowne czyszczenie mieszkań prywatnych, lokali i biur. Przyjmuje wszelkie zamówienia tak miejscowe iak i z prowincji. Przyjmuje na konserwacje wszelkie szydly i tablice, Wykonuje cyklinowanie, heblowanie, wiurowanie parkiet, oraz zapuszczanie i froterowanie. Za solidność punktualność i taniość bezwzględna gwarancja. Na żądanie wykonuje się roboty w nocy.

KRAKOW, ul. św. Jana l. 13, II. p. ofic.

PIOTR KASPEREK

PODARKI

praktyczne

POŃCZOCHY RĘKAWICZKI REFORMY

Damskie i dziecinne

CENY NISKIE

WIESŁAW

Szajdakowski

Szczepańska L. 11.

OSZCZĘDNOŚĆ

jest zaletą każdej gospodyni, stwarza dobrobyt i usuwa troski o codzienne potrzeby

Doskonałą sposobnością **OSZCZĘDZANIA** jest zaopatrywanie się w artykuły pierwszej potrzeby u firmy:

HENRYK OSKARBSKI i Ska

KRAKÓW, SZEWSKA L. 2.

TELEFON 118-16

która posiada na składzie towary z pierwszych źródeł i sprzedaje je po cenach nader nizkich

Codziennie świeżo palona kawa.

SPECJALNY GATUNEK

KARPI

TUCZONYCH

o pierwszorzędnej jakości

poleca:

KAZIMIERZ

OGORZAŁY

Kraków, Szczepańska L. 11

Skład towarów kolonialnych, delikatesów wódek, likierów i win

---

PŁÓTNA KORCZYŃSKIE

piękne i trwałe na wszelkie bielizny. — Dymki, Dreliszki, Obrusy, Chusteczki, Ręczniki, Ścierki, Cajgi-plastiki, - - Struks, Materje, Materace, Leżaki, Chodniki i t. p. wyroby tkackie lepsze gatunki, poleca po cenach zniżonych

J. JÓRASZ

PRZEMYSŁ TKACKI

KORCZYNA

POWIAT KROSNO

(Próbki przesyła po nadesłaniu znaczka pocztowego na 1 złoty w liście)

Mleczarnia Postępowa i Restauracja

M. CHMURA i R. ZAWILINSKA

św. Jana 13 róg św, Marka 16.

Lokal otwarty od godz. 6 rano do 10 wieczór

Poleca swoją kuchnię znaną z dobroci wszystkie potrawy sporządzane są tylko na maśle.

Obsługa szybka i rzetelna

Poleca się Sz. Publiczności
M. Chmura i R. Zawilinska

FABRYKA MEBLI ŻELAZNYCH i METALOWYCH

ANTONI POGORZELSKI

Kraków, ul. św. Łazarza L. 9.

Telefon 100 98 Telefon 135 88

WYKONUJE:

Meble mosiężne, żelazne Blaszane wkłady siatkowe do łóżek urządzenia szpitalne, stoły ginekologiczne umywalki dentystyczne, szafki lekarskie łóżka wyciągane, Jakoteż urządzenia hotelowe i pensjonatów.

Dostawa Terminowa

Dogodne warunki dostępne ceny.

FABRYKA ŚWIEC KOSCIELNYCH I PIERNIKÓW MIODOWYCH

ANTONI ROTHE

KRAKOW, UL. SŁAWKOWSKA L. 20.

ROK ZAŁOŻENIA 1879. TELEFON Nr. 12174.

GRY towarzyskie, **KASETKI na Karty i inne,** oraz **TOREBKI DAMSKIE,**

Portmonetki — Portfele — MANICURY

poleca najtaniej

STEFAN PORĘBSKI Kraków Rynek Gł. 32

Wydawca: Ludwik Gronuś. Red. odpowiedzialny: Józef Kowalski. Drukarnia L. Gronusia i Ski w Krakowie